Nakład 270.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 1 zł
Wyd. A

Łódź, niedziela i poniedziałek
8 i 9 kwietnia 1973 roku
Rok XXIX Nr 84 (7675)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Jan Szydlak uczestniczył w XVII konferencji

Ofensywność w działaniu gwarancją pomyślnej realizacji zadań

B. Koperski ponownie I sekretarzem Komitetu Łódzkiego

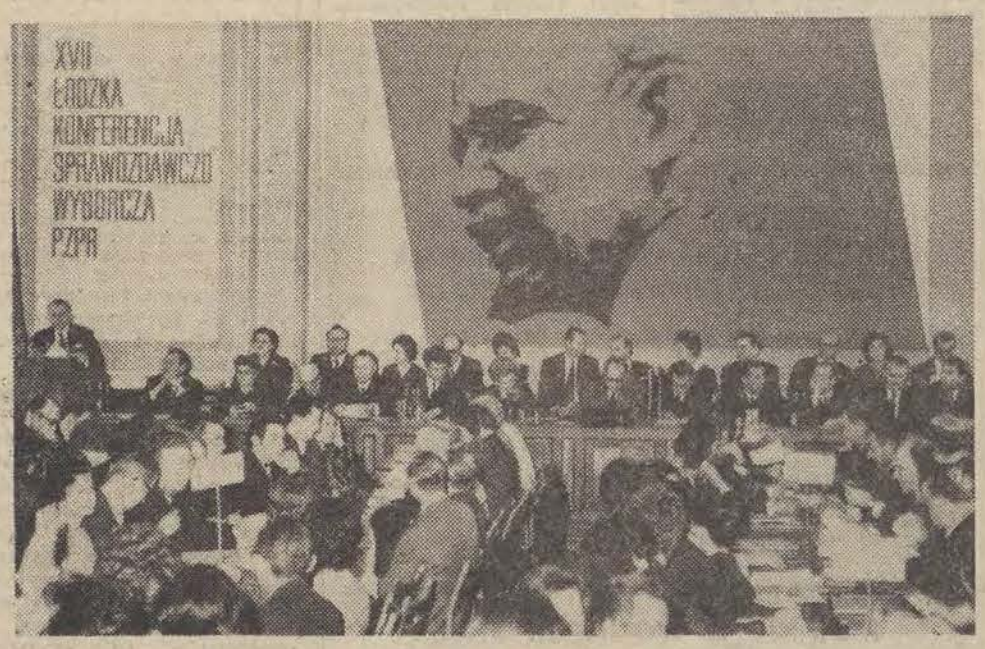

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC partii — **J. Szydlaka** obradowała wczoraj XVII Łódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Obok 296 delegatów, reprezentujących ponad 86-tysięczną organizację partyjną naszego miasta w obradach uczestniczyli: wicepremier **K. Olszewski**, sekretarz CRZZ — **I. Sroczyńska**, minister przemysłu lekkiego — **T. Kunicki**, kierownik Wydziału Ogólnego KC — **E. Olubek**, zastępca kierownika Wydz. Propagandy, Prasy i Wydawnictw — **W. Klimczak**, zastępca kierownika Wydz. Ekonomicznego KC — **W. Cymbała**, zastępca kierownika Wydz. Nauki i Oświaty KC — **C. Banach**, I sekretarz KW PZPR — **J. Muszyński**, przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych: przewodniczący MK SD — **G. Górtowski** i prezes MK ZSL — **J. Wawrzyńczyk** oraz czołowy aktyw polityczno-gospodarczy z większych zakładów pracy.

Obradom przewodniczyli: **A. Dwornicząk** — I sekretarz KD PZPR — Widzew, **S. Świderska** — robotnica WZPB im. 1 Maja oraz **R. Rojewski** — przewodniczący Prez. DRN — Śródmieścia.

Po dokonaniu wyborów Komisji Mandatowej, Wniosków i Uchwał oraz Komisji Wyborczej, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i Mandatowej złożyli ich przewodniczący: E. Bugajski i E. Majsterek

Wprowadzeniem do dyskusji był referat programowy Egzekutywy KŁ, który wygłosił I sekretarz KŁ — B. Koperski oraz referat Prezydium RN m. Łodzi nt. „Aktualne problemy społeczno-gospodarcze Łodzi", wygłoszony przez przewodniczącego Prez. RN — J. Lorensa. (Omówienie obu referatów zamieszczamy na str. 7).

W dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, wystąpiło 14 mówców. Głos zabrali: **M. Kaczkowski, U. Płażowska, Z. Janik, Z. Wachowski, S. Jaros, H. Kawczyńska, K. Kraupe, S. Kosiński, S. Nowak, J. Baranowska, J. Górski, B. Filar, J. Matyjaszczyk, J. Blusz, J. Olbryk, T. Kunicki, B. Cegielski, J. Zdrojewski, J. Matczak, J. Gawroński, E. Majsterek, S. Kłaczkow i B. Kardaszewski.**

Na zakończenie dyskusji przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — J. Szydlak.

Charakteryzując dokonany przez łódzką konferencję bilans dwuletnich osiągnięć łódzkiej instancji partyjnej, Łodzi i jej mieszkańców, Jan Szydlak powiedział, że minione dwa lata stanowią powód do uzasadnionej dumy. Niezależnie od wymiernych efektów realizacji naszego Programu Rozwoju i Modernizacji — skutecznego unowocześniania przemysłu, poprawy warunków pracy, przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego i inwestycji komunalnych — sprawą najważniejszą jest widoczna zmiana atmosfery społecznej i politycznej.

— **Przezwyciężono w naszym mieście społeczną apatię, rozwiały się obawy o realność Programu, a praktyczne sprawdzenie teoretycznych argumentów sprzed dwu lat przełamało poczucie niedoceniania.**

To stwierdzenie wytycza jednocześnie zakres dalszych obowiązków — konieczność zwielokrotnienia wysiłków w pracy partyjnej, bo nie ma gorszego doradcy niż samozadowolenie. Wskazując na wszelkie rezerwy w krajowej, a tym samym i w łódzkiej gospodarce, szczególne miejsce poświęcił J. Szydlak wadze i znaczeniu wzrostu społecznej wydajności pracy i dalszej, szybkiej poprawie jakości produkcji. Upowszechnianie tego poczucia w świadomości ludzi pracy, wskazywanie, że tylko tą drogą stać nas na przyspieszenie rozwoju kraju, a tym samym poprawę warunków bytu i życia w tym kraju, powinno być naczelnym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych.

Podobnie jak naczelnym zadaniem całej administracji, kadry kierowniczej wszystkich szczebli jest z kolei tworzenie warunków i atmosfery sprzyjającej i „organizującej" ten wzrost wydajności.

W dalszej części wystąpienia J. Szydlak szczególną uwagę zwrócił na fundamentalną dla naszego kraju ideologiczną jedność PZPR z KPZR i wszechstronną współpracę ze Związkiem Radzieckim, która stanowiła i stanowi o treści i kształcie przemian Polski.

Przypominając o nadchodzącym Dniu Włókniarza, składając z tej okazji serdeczne podziękowania i życzenia łódzkim włókniarzom, a szczególnie włókniarkom, zakończył mówca swe wystąpienie sformułowaniem wyrażającym przekonanie, że na Krajową Konferencję Partyjną łódzka klasa robotnicza, łódzkie społeczeństwo, przybędzie z osiągnięciami i programem, które służąc coraz lepiej przyspieszeniu rozwoju kraju, posłużą w równym stopniu przyspieszeniu rozwoju Łodzi.

Po przeprowadzeniu wyborów do nowych władz łódzkiej organizacji partyjnej i przyjęciu programu działania na lata 1973—74 odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Komitetu Łódzkiego, na którym wyłoniono Egzekutywę i Sekretariat KŁ, Miejską Komisję Kontroli Partii oraz Komisję Rewizyjną KŁ.

I sekretarzem Komitetu Łódzkiego został ponownie B. KOPERSKI.

Zamykając obrady B. Koperski złożył w imieniu nowo wybranych władz serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom Konferencji za twórczy wkład w jej prace oraz pomoc w kampanii sprawozdawczo-wyborczej, życząc dalszych osiągnięć w realizacji zadań najbliższych dwu lat obecnego pięciolecia. I sekretarz złożył gorące gratulacje wicepremierowi K. Olszewskiemu, nowemu przewodniczącemu Komisji Rządowej do spraw Rozwoju Łodzi.

Odśpiewaniem Międzynarodówki XVII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Łodzi zakończyła obrady.

(iw.-wyrz.)

EGZEKUTYWA KŁ PZPR

Stanisław Bajur,
Jerzy Chabelski,
Janusz Górski,
Sergiusz Kłaczkow,
Bolesław Koperski,
Kazimierz Kraupe,
Klemens Kwiatkowski,
Jerzy Lorens,
Kazimierz Łukaszewski,
Barbara Natorska,
Genowefa Stefańska,
Stanisława Świderska,
Marianna Wieczorek,
Józef Wiślicki.

SEKRETARIAT KŁ PZPR

Bolesław Koperski — I sekretarz,
Jerzy Chabelski,
Klemens Kwiatkowski,
Kazimierz Łukaszewski.

PRZEWODNICZĄCY ŁÓDZKIEJ KOMISJI REWIZYJNEJ

Edmund Bugajski.

PRZEWODNICZĄCY I WICEPRZEWODNICZĄCY MKKP

Genowefa Stefańska,
Antoni Balcerzyk.

NAUKA: dla przemysłu mieszkaniowego

i dla użytkowników nowych domów

W REALIZOWANYM OBECNIE PERSPEKTYWICZNYM PROGRAMIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO POTRZEBY ILOŚCIOWE WYBIJAJĄ SIĘ NA PLAN PIERWSZY, JEDNAK NIE MNIEJSZĄ UWAGĘ POŚWIĘCA SIĘ PROBLEMOM JAKOŚCI.

Naturalnym sprzymierzeńcem i partnerem w ustalaniu optymalnych rozwiązań zarówno w przestrzennym planowaniu rozwoju kraju, w dziedzinie urbanistyki, architektury miast i osiedli, wreszcie tworzeniu bazy technicznej i materiałowej budownictwa są instytuty i placówki naukowe. Istnieje więc pilna potrzeba przyśpieszenia i rozwoju badań już prowadzonych, a służących budownictwu mieszkaniowemu, jak również podjęcia prac w wielu dziedzinach dotychczas nimi nie objętych.

Ten problem warunkujący niejako dalszy rozwój przemysłu mieszkaniowego, stanowił 6 bm. — o czym donosiliśmy — przedmiot obrad Prezydium Rządu. Omawiano program rozwoju prac naukowo-badawczych do roku 1980. Ustala on zarówno kierunki i cele badań, jak też zasady koordynacji i odpowiedzialności za ich prowadzenie i wdrażanie w praktyce. Program obejmuje cały zespół spraw związanych z kształtem i rozmieszczeniem aglomeracji miejskich, strukturę budownictwa i jej urbanistyczne konsekwencje, funkcje i wzorce osiedli.

Przedmiotem badań mają być także sprawy społeczno-ekonomiczne: zasady polityki mieszkaniowej, standard osiedli i mieszkań, ich wartości użytkowe. Przewiduje się również przygotowanie od strony naukowej i badawczo-projektowej rozbudowy bazy produkcyjnej nowoczesnego budownictwa, przemysłu materiałów budowlanych, instalacyjnych i wykończeniowych. Naukowcy mają odpowiedzieć na pytanie: w jakim kierunku ma zmierzać rozwój uprzemysłowienia budownictwa, jakie stosować należy technologie i materiały, rozwiązania konstrukcyjne i projektowe.

Kubańskie odznaczenie dla Gustava Husaka

Przebywająca na Kubie z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-rządowa delegacja CSRS z sekretarzem generalnym KC KPCz, Gustavem Husakiem, zakończyła podróż po kraju i wróciła do Hawany. Zakończyły się tutaj rozmowy oficjalne między delegacjami partyjno-rządowymi obu krajów.

Członek Biura Politycznego KC KP Kuby, prezydent Osvaldo Dorticos udekorował Gustava Husaka Orderem Narodowym „Jose Marti".

Dalekonisem z Budapesztu

„Pieśń bojowa" — polsko-węgierski film o Bemie

W Budapeszcie przebywała delegacja kinematografii polskiej z reżyserem Andrzejem Wajdą, która przeprowadziła rozmowy z filmowcami węgierskimi na temat możliwości współpracy przy realizacji filmu o bohaterze obu narodów — generale Józefie Bemie.

Scenariusz filmu został zaakceptowany przez obie strony. Jego autorem jest znany scenarzysta węgierski Gyula Hernadi, reżyserem będzie jeden z najwybitniejszych twórców filmowych na Węgrzech, laureat nagrody państwowej im. Kossutha — Hanecso Miklos, dobrze znany polskiej publiczności. Funkcję operatora powierzono Janosowi Kende.

Tytuł filmu, ukazującego postać Józefa Bema w okresie Wiosny Ludów na Węgrzech brzmi „Pieśń bojowa" i został zaczerpnięty z tytułu słynnego poematu Sandora Petoefiego, wybitnego poety, twórcy narodowej poezji węgierskiej. Petoefi — uczestnik walk wolnościowych w 1848 roku, był przez pewien czas adiutantem generała Bema.

Obsada aktorska filmu będzie się składać z aktorów polskich i węgierskich, przy czym postać Bema odtworzy aktor polski.

A MOŻE DWOREK dla... włókniarzy?

W woj. białostockim istnieją liczne stare dworki, które wymagają konserwacji, gdyż grozi im całkowite zniszczenie. Dotyczy to m. in. zabytkowych budynków w miejscowościach: Święck, Strumiany, Łosośna, Strabla, Lewickie. Nie może doczekać się rekonstrukcji — a plany są, lecz brak środków — dworek w Hieronimowie, obiekt o nieprzeciętnej wartości architektonicznej. Zwracali na to uwagę architekci i malarze jeszcze w XIX wieku.

Wojewódzkie władze konserwatorskie, które z urzędu opiekują się zabytkami, nie są w stanie wiele zrobić, zwłaszcza przy konserwacji obiektów architektury drewnianej. Na ten cel przeznaczono w br. 800 tys. zł, ale przedsiębiorstwa wykonawcze przyjęły roboty tylko na 100 tys. zł.

W takiej sytuacji jedyną szansą uratowania zabytkowych dworków byłaby pomoc zakładów pracy i instytucji. W starych budynkach po odremontowaniu można by z powodzeniem urządzić ośrodki wypoczynkowe dla pracowników, zwłaszcza, że dworki odznaczają się ładnym położeniem, wiele z nich znajduje się w pobliżu Białegostoku. Dotychczas jednak nie ma chętnych, toteż pytanie: „komu dworek" jest na Białostocczyźnie bardzo aktualne.

24 godziny

KAIR. — W sobotę wieczorem zakończyła się w Kairze 89 sesja Rady Ligi Arabskiej. Rada uchwaliła rezolucję wzywającą kraje arabskie do zacieśnienia stosunków z państwami afrykańskimi, azjatyckimi i Ameryki Łacińskiej.

MOSKWA. — Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny po zakończeniu oficjalnej wizyty w Finlandii powrócił w sobotę do Moskwy. Na zakończenie wizyty uchwalono wspólne oświadczenie radziecko-fińskie.

Prezydent Finlandii Urho Kekkonen przyjął zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w ZSRR. Termin wizyty zostanie uzgodniony dodatkowo.

BERLIN ZACHODNI. — Peter Lorenz wybrany został w sobotę ponownie na dalsze dwa lata przewodniczącym zachodnioberlińskiej CDU.

NOWY JORK. — W Nowym Jorku otwarto 17 doroczny salon samochodowy. Bierze w nim udział 50 najbardziej znanych firm produkujących samochody z całego świata.

PARYŻ. — Agencja AFP poinformowała, że przewodniczący delegacji DRW na konferencję paryską minister Xuan Thuy po 5-letnim pobycie opuści dziś Paryż i powróci do Hanoi.

NOWY JORK. — W Wietnamie południowym nadal dochodzi do starć zbrojnych prowokowanych przez wojska sajgońskie. Są zabici i ranni.

PARYŻ. — Z Kambodży nadeszła wczoraj wiadomość, że stolica tego kraju Phnom Penh znajduje się w trudnej sytuacji żywnościowej w związku z toczącymi się walkami wokół tego miasta. Odcięte są dostawy ryżu i innych artykułów żywnościowych.

Ospa w Japonii

Ministerstwo Zdrowia Japonii ogłosiło w sobotę komunikat informujący o pierwszym w tym kraju od 18 lat wypadku zachorowania na ospę.

Zachorowała 46-letnia kobieta, która niedawno powróciła z Bangladeszu. Podejrzany o tę chorobę jest też 24-letni student, który przybył z Indii.

„Hydrol" z jedlickiej rafinerii

W Jedlickiej (Jedlicze) Rafinerii Nafty przystąpiono do budowy nowego wielkiego obiektu produkcyjnego — oddziału samochodowych olejów przekładniowych. Zostanie on przekazany do eksploatacji już w połowie przyszłego roku, dzięki czemu produkcja tego asortymentu wzrośnie o ok. 20 tys. ton rocznie.

Wytwarzane w rafinerii w Jedliczu oleje przekładniowe typu „hydrol" przeznaczone do tzw. przekładni hipoidalnych dorównują jakością wyrobom najlepszych, renomowanych firm światowych.

Wiadomości z Lipska

Złote medale dla łódzkich tkanin

(Informacja własna)

Jak nas poinformował dyrektor Zjednoczenia Wełna-Północ — St. Olszak — łódzki przemysł odniósł poważny sukces na Międzynarodwych Targach Lipskich. Aż dwu tkaninom z kolekcji przemysłu wełnianego przyznano tam złote medale. Obie są dziełem łódzkich zakładów. Pierwsza, co tym bardziej cieszy, to dzianina tkaninopodobna na garnitury męskie, produkowana przez kombinat „Teofilów", o bardzo modnym i ciekawie przetworzonym wzorze czarno-białej kraty „prince de Galle", druga — dzieło „Lodexu", jest równie nowym, nowoczesnym i atrakcyjnym połączeniem elany z lnem.

(iw)

Konferencje wojewódzkie PZPR

Wczoraj i bm. obradowały dwie kolejne konferencje sprawozdawczo-wyborcze wojewódzkich organizacji partyjnych w Krakowie i na Mazowszu.

Wzięli w nich udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR: w Krakowie — sekretarz KC PZPR Franciszek Szlachcic oraz w konferencji organizacji partyjnej woj. warszawskiego — wicepremier Mieczysław Jagielski.

Konferencja mazowiecka dokonała wyboru nowego składu Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.

I sekretarzem WKW został **KAZIMIERZ ROKOSZEWSKI.**

I sekretarzem KW w Krakowie został **JÓZEF KLASA.**

S. Olszowski zakończył rozmowy w Belgradzie

W godzinach południowych powrócił z Belgradu do Warszawy członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

W wypowiedzi udzielonej na lotnisku dziennikarzom, S. Olszowski nawiązał do spotkań z prezydentem Josipem Broz Tito, premierem Dżemalem Bijedicem oraz wicepremierem, związkowym sekretarzem spraw zagranicznych Miloszem Minicem. S. Olszowski wysoko ocenił te rozmowy określając je jako owocne i dające dobre perspektywy dalszego rozwoju polsko-jugosłowiańskiej współpracy.

Pragnę podkreślić — powiedział S. Olszowski — że w SFRJ przywiązuje się bardzo duże znaczenie do zbliżającej się wizyty I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Paryż
Zabójstwo działacza ruchu palestyńskiego

W piątek wieczorem Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny podał do wiadomości w Bejrucie, że jeden z członków tej organizacji — dr Basil Rauf el Kubiess zamordowany został w Paryżu.

W komunikacie zaznacza się, że dr Kubiess był nie uzbrojony, a śmiertelny strzał padł z tyłu.

POSIEDZENIE KOMISJI KC PZPR POWOŁANEJ DO KOORDYNOWANIA REALIZACJI UCHWAŁY VII PLENUM

7 bm. odbyło się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC Edwarda Babiucha posiedzenie komisji Komitetu Centralnego PZPR powołanej do koordynowania realizacji uchwały VII Plenum.

Komisja zapoznała się z informacją o wynikach zjazdów organizacji młodzieżowych oraz o przygotowaniach do utworzenia federacji socjalistycznych związków młodzieży polskiej.

Komisja zaznajomiła się także z przebiegiem prac zmierzających do wcielenia w życie postanowień VII Plenum KC PZPR przez resorty, a także oceniła działalność prasy, radia i telewizji w zakresie realizacji zadań ideowo-wychowawczych.

INDIANIE W WOUNDED KNEE ZŁOŻYLI BROŃ

Zgodnie z warunkami porozumienia jakie osiągnęli przedstawiciele władz federalnych i przywódcy Indian z plemienia Siuksów, w południowej Dakocie w sobotę wojownicy indiańscy, którzy okupowali miasteczko Wounded Knee, oficjalnie złożyli broń.

Przywódca ruchu Indian amerykańskich, Russell Means, przybył do Waszyngtonu, gdzie ma się spotkać ze specjalnym konsultantem prezydenta Nixona, Leonardem Garmentem. Mają oni przedyskutować możliwą do przyjęcia przez obie strony płaszczyznę rozmów, w toku których rozpatrzono by wykonywanie przez władze federalne umów zawartych w 1868 r. z Indianami. Means po przybyciu do Waszyngtonu oświadczył jednak, że konflikt w Wounded Knee nie jest jeszcze definitywnie zakończony. Wszystko zależy od tego — dodał — czy rząd USA wykaże w rozmowach dobrą wolę.

Means, którego początkowo władze federalne aresztowały, został zwolniony z więzienia za kaucją 25 tys. dolarów, aby móc udać się do Waszyngtonu na rozmowy. Obecnie w Wounded Knee przebywa jeszcze koło 200 Indian. Policja wydała nakazy aresztowania 27 spośród nich.

Oficjalnie stan oblężenia Wounded Knee ma się zakończyć z chwilą rozpoczęcia rozmów w Waszyngtonie. Zawarte porozumienie przewiduje, że 27 Indian odda się dobrowolnie w ręce policji.

Omyłkowe bombardowanie koło Las Vegas

Agencja France Presse donosi, że amerykański myśliwiec bombardujący zrzucił przez pomyłkę 6 bomb 250-kilogramowych w rejonie osady, położonej 30 km od Las Vegas, w stanie Nevada.

Rzecznik amerykańskich sił powietrznych wyjaśnił, że samolot brał udział w locie szkoleniowym nad poligonem, gdzie przeprowadzane są ćwiczebne bombardowania. Prawdopodobnie pilot stracił orientację w terenie, zrzucając bomby na teren zamieszkały.

Trzy domy zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Trzęsienie ziemi w Indonezji

Agencja Reuters donosi z Djakarty, że miejscowa stacja sejsmologiczna zarejestrowała w sobotę wstrząs podziemny, o sile 5,6 stopnia w skali Richtera.

Wystąpił on w odległości ok. 2.300 km na północny-wschód od stolicy Indonezji między wyspami Moluki i południowymi Filipinami.

Pogoda

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura minimalna od minus 2 do 0, maksymalna od plus 7 do plus 9 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Jutro zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Możliwe opady. Temperatura bez większych zmian.

Dziś słońce zajdzie o godz. 18.28, a jutro wzejdzie o godz. 4,59.

Dziś imieniny obchodzą Dionizy i January, a jutro Maja i Dymitr.

Dnia 6. IV. 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 68 zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Brat

ś. † P.

FELIKS MARKOWSKI

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na Zarzewie nastąpi w dniu 10. IV. 1973 r. o godzinie 16.30, o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA, BRAT, SIOSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

Są środki — potrzebna świadomość, organizacja, wyobraźnia

(Z dyskusji na XVII Łódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR)

Dyskusja dotyczyła miasta, jego osiągnięć, ambicji, kłopotów. Była jednocześnie najpełniejszą ilustracją hasła, że program realizujemy dla ludzi, przez ludzi. Także łódzki.

Głównym tematem wszystkich wystąpień były problemy kadry, jej kwalifikacji, wykorzystania, oceny. Jej zadań i oczekiwań. Już pierwszy dyskutant — M. Kaczkowski sformułował tezę, że po dwu latach łódzkich przeobrażeń zaznaczyła się wyraźna linia demarkacyjna nie między „młodymi" a „starymi", nie między partyjnymi a bezpartyjnymi, a po prostu między tymi, którzy „chcą" lub „nie". Większość — czego dowodem dzisiejszy obraz Łodzi — chce.

Przykładów ich działania nie brak. Mówiono o nich i w dyskusji. Padały konkretne — rozmowy w grupach partyjnych, ciągła ocena i samoocena, nagrody dla najlepszych, społeczne uznanie ich dobrej roboty, które są jednocześnie karą dla niesolidnych. Przy okazji padł postulat dalszego, ciągłego upowszechniania tych metod, wzajemnej wymiany doświadczeń.

Wychowanie i kształcenie kadry wiąże się nierozerwalnie z wychowaniem i kształceniem kadry młodej.

Przyjmując deklarację S. Kosińskiego — nie chodzi nam o to, by się przypodobać lub dobrze wypaść — mówiono wiele o potrzebie umożliwienia młodym ludziom konkretnego włączenia się do życia miasta. Unowocześnienie systemu wychowania, łącznie z wychowaniem przez pracę, ale w odczuciu młodzieży potrzebną i zaspokajającą jej aspiracje, maksymalne umożliwienie zdobywania fachowej wiedzy (np. dwuzmianowe szkoły przyzakładowe) — oto tylko sygnał poruszanych problemów.

Niejako uzupełnieniem tematu była wypowiedź rektora UŁ, który mówiąc o ogromnych zadaniach stojących przed zapleczem naukowym, zwrócił jednocześnie uwagę na inicjatywę UŁ służącą dokształceniu kadry nauczycieli.

Po raz pierwszy miasto buduje się planowo i kompleksowo — było to drugie z generalnych stwierdzeń tej dyskusji. I tu najwymierniej można było przyłożyć efekty do zamierzeń, tu najkonkretniej mówiono o sukcesach, ale i o mankamentach. Bilans dokonań i to nie byle jakich przedstawił m. in. minister Kunicki. Ubiegły rok — 2,5 mld zł dla łódzkiego przemysłu lekkiego, rok bieżący — 4,5 mld zł — jedna trzecia wydatków MPL w skali kraju.

Są to proporcje odpowiadające w pełni naszemu udziałowi w krajowej produkcji, tyle tylko, że ciągle jeszcze wyrównujemy „zaszłe" dysproporcje.

Stąd tak wielka uwaga przy realizacji programu inwestycyjnego na sprawy socjalno-bytowe, stąd też jednak dalsze postulaty maksymalnego pilnowania ich przenoszenia z papieru w życie. Przybyło stołówek, pokoi śniadaniowych, miejsc na wczasach, ale jednocześnie notuje się w poszczególnych zjednoczeniach wzrost czasu nie przepracowanego z powodu chorób od 2 do 11 proc. Można w tym miejscu mówić o dyscyplinie, trzeba także o dalszej poprawie warunków pracy i wypoczynku.

Wystąpienia przedstawicieli środowiska bezpośrednich realizatorów łódzkiego programu — budownictwa usystematyzowały niejako skalę potrzeb i możliwości. B. Kardaszewski, który jest autorem naszego tytułowego sformułowania zwrócił m. in. uwagę na: łódzką potrzebę stosowania indywidualnej metody przeobrażeń miasta, którego nie da się porównać do innych ośrodków Polski, wyczerpanie się już zapasów „uzbrojonych terenów", a co za tym idzie konieczność szybkiego stworzenia planu i metody nadrobienia braków, konieczność przebudowywania Łodzi całymi kwartałami, zespołami urbanistycznymi, fatalne skutki pozornych oszczędności wyrażających się m. in. w stosowaniu złych tynków, co powoduje brzydkie i szybkie starzenie się nowego budownictwa.

Postulatów było więcej. Generalnie — co było także ideą wystąpienia dyr. ŁZB — B. Filara — trzeba maksymalnie dobrze zorganizować pracę teraz nie zapominając o szybkim opracowaniu planu rozwoju miasta na lata 1976-80.

Podobnie jak dopracowaliśmy się umiejętności precyzyjnego formułowania zadań, w których brak miejsca na gołe słowa — czuwać, podnosić, umacniać — podobnie konkretnie umiemy precyzować warunki i obowiązki spoczywające na nas przy realizacji tych zadań. Dowiodła tego wczorajsza dyskusja. Sprawy naprawdę ważne były kierowane pod adresem konkretnych resortów, najważniejsze — wzrost produkcji, jej jakość, oszczędność materiałów, skracanie cykli dochodzenia do zdolności produkcyjnych, sprawność inwestowania, rozwój eksportu, to wszystko, co zadecyduje o ostatecznym awansie miasta, znalazły adresatów na sali obrad.

I nie wątpimy, podobnie jak min. Kunicki, że pierwszym okręgiem, który zamelduje o przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego w przemyśle lekkim będzie Łódź, tak jak i nie wątpimy, że unowocześnienie tego przemysłu wsparte przemianami strukturalnymi na rzecz innych branż, wystawi dobre świadectwo naszej wyobraźni.

NOWY SZEF AMERYKAŃSKIEJ AGENCJI DO SPRAW ROZBROJENIA

Prezydent Nixon mianował Freda Charlesa Ikle, profesora nauk społecznych w pracującej głównie na potrzeby Ministerstwa Obrony instytucji naukowo-badawczej „Rand Corporation", dyrektorem agencji do spraw rozbrojenia i kontroli zbrojeń.

Stanowisko to nie było obsadzone od stycznia br., kiedy to ustąpił z niego Gerard Smith.

Podczas jednak gdy Smith pełnił również funkcję szefa delegacji USA na rokowania ZSRR w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, Ikle nie będzie brał w nich bezpośredniego udziału, gdyż prezydent dokonał w styczniu br. rozdziału tych funkcji i nowym negocjatorem mianował zastępcę sekretarza stanu Johnsona.

Czy pamiętniki Grety Garbo są autentyczne?

Londyński korespondent szwedzkiego dziennika „Expressen" donosi, że do Londynu przybył z USA niejaki Antoni Gronowicz, przywożąc ze sobą maszynopis pamiętników słynnej szwedzkiej aktorki filmowej, Grety Garbo. Gronowicz zwrócił się do londyńskiej firmy wydawniczej z propozycją wydania tych pamiętników, żądając honorarium w wysokości miliona dolarów.

Jak twierdzi korespondent „Expressen", pamiętniki „boskiej Grety" zawierają wiele pikantnych szczegółów z jej romantycznego życia w latach młodości. Pisze ona podobno z rozbrajającą szczerością o swych romansach z Georgem Schlee, Maurice Stillerem, Leopoldem Stokowskim i Cecilem Beatonem.

Gronowicz usiłował znaleźć wydawcę pamiętników Garbo w Stanach Zjednoczonych, jednakże żądane honorarium wydało się amerykańskim wydawcom zbyt wygórowane. Ponadto — dodaje korespondent — po niedawnej aferze Clifforda Irvinga, który potrafił namówić pewnego wydawcę na wydrukowanie fałszywych pamiętników miliardera Howarda Hughesa, amerykańskie firmy wydawnicze wykazują wzmożoną ostrożność. Sprawę komplikuje okoliczność, że mimo sporego rozgłosu wokół pamiętników, Greta Garbo nie zabrała dotychczas głosu i nie stwierdziła, czy pamiętnik jest autentyczny, czy też został „sfabrykowany".

Pies w okularach wpadł pod samochód

W Bilbao samochód ciężarowy przejechał teriera — krótkowidza, któremu — jako pierwszemu na świecie czworonogowi — założono szkła kontaktowe. Pies wabił się „Stan" i był znany w całej Hiszpanii dzięki operacji, którą 4 miesiące temu przeprowadzili na nim okuliści.

Liga angielska

Birmingham — Liverpool	2:1
Manchester Utd — Norwich	1:0
Newcastle — West Ham	1:2
Sheffield Utd — Crystal Palace	2:0
Tottenham — Southampton	1:2
West Bromwich — Leicester	1:0
Bristol City — Carlisle	4:1
Cardiff — Swindon	1:1
Millwall — Sheffield Wed	2:1
Orient — Nottingham	2:0
Oxford — Queens Park	2:0
Portsmouth — Blackpool	1:0
Preston — Huddersfield	0:0

Rodzina, ach rodzina...

Raimundo de Carvalho — stolarz z Brasilii jest ojcem najliczniejszej w kraju rodziny, składającej się z 93 dzieci — 52 chłopców i 41 dziewcząt. 32 dwoje dzieci pochodzi z legalnych małżeństw Carvalho. Jego trzecia żona Magdalena miała już 17 dzieci w chwili, gdy wstępowała w związek małżeński z Carvalho, dając mu później 16 chłopców i dziewcząt.

Raimundo ma 63 lata, waży 95 kilo i uchodzi za największego w mieście Don Juana. Liczne blizny na ciele od ciosów noża i kul rewolwerowych świadczą o jego bujnej przeszłości.

Jedynym problemem Carvalho jest wyżywienie całej progenitury. Na utrzymaniu ma jeszcze 30 dzieci, które spożywają dziennie m. in. 60 bocherków chleba, 10 litrów mleka i 3 kg ryżu.

FESTIWALE PIOSENKI W OPOLU I SOPOCIE Z UDZIAŁEM ARTYSTÓW W MUNDURACH

Szerzenie upowszechnienie kultury oraz nawiązywanie do tematyki patriotyczno-obronnej i twórczości kulturalnej to podstawowe zasady podpisanego 7 bm. w Warszawie porozumienia o współpracy między Ministerstwem Kultury i Sztuki a Głównym Zarządem Politycznym Wojska Polskiego.

Porozumienie przewiduje wymianę doświadczeń w zakresie form i metod upowszechnienia kultury i oświaty, kształcenia kadr kulturalno-oświatowych dla potrzeb obu resortów, pomoc w zakresie doboru repertuaru dla placówek amatorskiego ruchu artystycznego. Wojskowe zespoły estradowe i ich soliści będą brali udział w festiwalach piosenki w Opolu i Sopocie. Wyższe szkoły muzyczne poświęcą specjalną uwagę kształceniu kapelmistrzów orkiestr wojskowych.

Poszczególne punkty porozumienia określają zasady współpracy w zakresie plastyki, teatru, muzyki, estrady, muzealnictwa i ochrony zabytków, filmu. Umowa przewiduje również udział „cywilnych" środowisk kulturalnych w obchodach 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Nasi twórcy poświęcą tej rocznicy wiele dzieł, zaś instytucje i placówki kulturalne będą popularyzować ich dorobek.

Dokument podpisali: minister kultury i sztuki — Stanisław Wroński oraz szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk.

Protesty krajów arabskich w związku z darem Żydów brytyjskich dla królowej Elżbiety

Przedstawiciele dyplomatyczni krajów arabskich w Londynie złożyli rządowi brytyjskiemu protest w związku z przyjęciem przez królową Elżbietę II daru ofiarowanego jej przez Żydów brytyjskich.

Według informacji prasy, gmina żydowska w Londynie wykupiła w Galilei tereny, na których ma powstać park narodowy. Tytuł własności tego parku ma być wręczony królowej Elżbiecie II 1 maja, w 25 rocznicę ślubu brytyjskiej pary królewskiej, i także w 25 rocznicę utworzenia państwa Izrael.

Park położony jest na terytorium arabskim włączonym do państwa Izrael w 1948 roku.

Japońskie jelenie w polskich lasach

W nadleśnictwie Kobiór, w lasach pszczyńskich żyją rzadkie okazy jeleni japońskich „Sika". Znalazły tam one doskonałe warunki do rozmnażania się, bytując obok żubrów pod ścisłą ochroną.

Służba leśna otacza je szczególną opieką, dokarmiając w czasie zimy. Ostatnio czynione są wysiłki, aby ze stada liczącego ok. 30 sztuk, kilka par jeleni „Sika" zaaklimatyzować w warunkach górskich, w lasach Beskidu Śląskiego.

Uwaga, wyjeżdżający do Anglii

W związku z wystąpieniem zachorowań na ospę naturalną na terenie Londynu osoby wyjeżdżające do tego miasta zobowiązane są do zaszczepienia się przeciw ospie. Od osób przyjeżdżających z Londynu żądać się będzie przedstawienia aktualnego świadectwa szczepienia.

Wojny dorszowej ciąg dalszy

Jak donosi Agencja Reutera islandzkie łodzie patrolowe przecięły w sobotę liny trałowe statkowi brytyjskiemu „St. Dominic" i zachodnioniemieckiemu „Teutonia", które dokonywały połowów na wodach islandzkich w odległości 26—27 mil od wyspy, a więc przebywały w rozszerzonym przez Islandię do 50 mil pasie wód przybrzeżnych.

W związku z tym, ambasada brytyjska w Reykjaviku otrzymała polecenie złożenia protestu u władz islandzkich.

Upały w Indiach

Dwa tygodnie trwają już upały w północnej części Indii.

Zaczęły się one w tym roku dużo wcześniej niż zazwyczaj. W piątek w wielu miastach stanu Uttar Pradesz zanotowano temperatury w granicach 41—43 st. C. W Delhi było 39 st. C w cieniu.

Teksas 5.500 lat więzienia

Sąd w Dallas (Teksas) skazał dwóch braci — oskarżonych o porwanie i wymuszenie okupu w wysokości 250 tys. dolarów na karę 5.500 lat więzienia dla każdego z nich.

Sądy w Teksasie ferują tak wysokie wyroki, ponieważ zgodnie z ustawodawstwem tego stanu kara śmierci jest zabroniona. Prawo przewiduje jednak, że więźniowie mogą być zwolnieni po 30 latach przebywania w więzieniu lub po odbyciu jednej trzeciej kary.

Obecnie w parlamencie stanowym rozważany jest projekt ustawy przywracającej karę śmierci.

Katastrofalna powódź w USA

Wezbrane wody największej rzeki amerykańskiej Missisipi zagroziły wałom ochronnym na terenie 8 stanów USA. Zdaniem specjalistów, obecnie wody tej rzeki wezbrane z powodu długotrwałych deszczów, osiągnęły najwyższy poziom.

W ciągu najbliższych dni spodziewane jest powolne opadanie wód powodziowych. Obecnie około 2,8 miliona ha ziemi znajduje się pod wodą. Jest wiele ofiar wśród ludności. Olbrzymia powódź zmusiła ponad 4 tysiące rodzin do opuszczenia domów w dolinie rzeki.

Izrael kontynuuje prowokacje

Jak informują agencje prasowe w sobotę izraelskie kutry wojenne wtargnęły na wody terytorialne Libanu w rejonie wyspy Kasmija, położonej na północ od miasta Tyr.

Równolegle z prowokacjami w stosunku do sąsiadujących z Izraelem krajów arabskich przywódcy Izraela realizują politykę terroru i represji na okupowanych terytoriach arabskich. Palestyńska Agencja Informacyjna informuje, że w ostatnich dniach izraelskie władze okupacyjne przeprowadziły rewizje i aresztowania w obozach uchodźców palestyńskich położonych w sektorze Gazy.

Pożar zabytkowej cerkwi

W piątek, 6 bm., w późnych godzinach wieczornych wybuchł we wsi Klejniki (pow. Hajnówka) pożar, który zniszczył starą drewnianą cerkiew, zbudowaną w 1880 r. Cerkiew ta była jednym z ładniejszych tego typu obiektów na Białostocczyźnie. W wyniku pożaru, spłonął także sprzęt liturgiczny oraz wartościowe ikony z XVII i XVIII w. — znajdujące się w cerkwi.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

Kronika wypadków

■ We wczesnych godzinach rannych na ul. Przędzalnianej przy ul. Milionowej wyszła rza autobusu 68-letnia Władysława Sz. Kierowca nadjeżdżającej „Warszawy" IR 2428 nie zachował należytej ostrożności i potrącił przechodzącą, która na szczęście doznała tylko lekkich obrażeń ciała.

■ Jadąc na skrzyżowaniu ul. ul. Zachodniej i Ogrodowej kierowca autobusu MPK IS 8840 Władysław K. nie trzymał właściwej odległości za jadącym przed nim samochodem „Warszawa" 2715 IB i uderzył w niego. Straty ok. 3 tys. zł.

■ 76-letnia Stefania D. wpadła na ul. Kasprzaka 56 pod „Nysę" IP 5321. Piesza doznała lekkich obrażeń ciała.

■ U zbiegu ul. ul. Limanowskiego i Zachodniej prowadzący „Wołgę" IT 3972 Kazimierz Rz. jechał zbyt blisko „Stara" 1586 IS i uderzył w niego. Pasażerka „Wołgi" Alicja W. doznała lekkich obrażeń ciała.

■ Nie uszanował pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu ul. ul. Anczyca i Rydla prowadzący motocykl SHL IK 7896 Paweł D. i spowodował zderzenie z motocyklem WSK 2050 IK. Z czwórki poturbowanych w tym wypadku Eugenia K. przebywa w Szpitalu im. Biegańskiego, a pozostali po opatrzeniu w Pogotowiu Ratunkowym zwolnieni zostali do domu.

■ Na skrzyżowaniu ul. ul. Zgierskiej i Sowińskiego Janina K. wpadła pod „Wołgę" FX 1394. Piesza przewieziono do Szpitala im. Pasteura.

■ 13-letnia Jolanta K. na skrzyżowaniu ul. ul. Armii Czerwonej i Szpitalnej wpadła pod samochód ciężarowy „Star". Z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu i urazami głowy przewieziono ją do Szpitala im. Pasteura.

■ Na ul. Lutomierskiej potrącona została przez samochód 18-letnia Danuta Ch. Z urazami głowy przewieziono ją do Szpitala im. Pasteura.

■ Spadł z drzewa na ul. Grabieniec 14-letni Waldemar O. Z podejrzeniami wstrząśnienia mózgu przewieziono go do Szpitala im. Biegańskiego.

(m)

CIEŃ OPTYMIZMU

Kiedy pani Mary Brown, na pozór tryskająca zdrowiem i pełna werwy gospodyni domowa z Dallas, zachorowała przed 7 laty na raka piersi, doktorzy zdecydowali się na radykalną operację, usuwając pierś wraz z całym układem limfatycznym i węzłami chłonnymi. Następnie, jak zwykle w takich wypadkach, zastosowali pooperacyjne leczenie, polegające na naświetlaniu promieniami Roentgena i gamma bomby kobaltowej.

Jednakże, kiedy przed dwoma laty pani Brown zgłosiła się ponownie z objawami nawrotu choroby, lekarze po zastosowaniu nowej serii naświetlań orzekli, że przerzuty choroby są w takim stadium, iż dalsze leczenie jest bezcelowe.

Wówczas to zrozpaczona kobieta poddała się leczeniu eksperymentalnemu — immunoterapii, polegającej na uodpornianiu organizmu przez wytworzenie w nim przeciwciał odpornościowych, odpierających atakującą chorobę. W wypadku pani Brown lekarze zdecydowali się użyć bakterii gruźlicy, zakładając, że jeśli organizm pacjentki potrafi się im skutecznie przeciwstawić, to równy opór stawi w wypadku raka.

Wkrótce po rozpoczęciu kuracji objawy chorobowe zaczęły się cofać, miejsce operowane zabliźniło się i chociaż żaden z lekarzy nie twierdzi, iż chora jest całkowicie wyleczona, jednakże wszyscy zgadzają się, że zastosowanie immunoterapii utrzymało ją przy życiu.

IMMUNOTERAPIA

NOWA BROŃ LEKARZY

Przypadek pani Brown to tylko jedna z dramatycznych interwencji wkraczającej do nauki i gwałtownie rozwijającej się immunoterapii — nauki o naturalnych czynnikach obronnych organizmu, która z wolna staje się potężną bronią w rękach lekarzy w ich długiej, żmudnej walce z chorobami nowotworowymi, na które tylko w br. zachorowało w USA 650.000 osób i które pochłonęły 350.000 ofiar.

Dotychczasowe tradycyjne sposoby leczenia, jak energia promienista, chomoterapia, wewnątrzustrojowe leczenie ciałami promieniotwórczymi, podawanymi choremu doustnie i w zastrzykach, jak również preparaty hormonalne i leki chemiczne dają wciąż jeszcze zbyt małe wyniki, przy czym powodują częstokroć nieodwracalne efekty uboczne, równie groźne jak same nowotwory.

W tej sytuacji immunoterapia, daleka od takiego ryzyka, wydaje się mieć dużą przyszłość. Czy spełni pokładane w niej nadzieje i stanie się naczelną bronią w walce z chorobami raka?

Być może, w niedługim już czasie otrzymamy odpowiedź na to pytanie z Centrum Badawczego Chorób Raka w Nowym Jorku, które zajmuje się kontrolą i opracowuje metody leczenia tej choroby, wymieniając wzajemne doświadczenia z pokrewnymi ośrodkami badawczymi innych krajów.

Dyrektor instytutu, dr Alan Good, który specjalizował się w dziedzinie chorób nowotworowych na uniwersytecie w Minnesota i jest autorem licznych prac naukowych i publikacji, wyraził przekonanie, że immunologia jest kluczem nie tylko do zwalczania raka, ale i wielu innych.

V kolumna

Osiągnięcia Gooda w dziedzinie immunologii opierają się na doświadczeniach innych badaczy, sięgających r. 1796, kiedy to angielski lekarz Edward Jenner zaszczepił 9-letniemu chłopcu wyciąg z krosty chorej na ospę krowy, w celu uodpornienia go przeciwko tej chorobie, ponieważ zauważył, że dziewczęta pracujące w dojarni i stykające się z chorymi zwierzętami rzadko zapadały na ospę.

Odkrycia Pasteura w 1850 r. były krokiem milowym w nowo powstałej teorii, której mechanizm był jeszcze nie znany, kiedy następnie w 1891 r. amerykański lekarz William Coley po raz pierwszy miał możność przekonać się o dobrodziejstwach zaszczepiania pacjentom chorym na raka pewnych bakterii chorobotwórczych. Pomimo że doświadczenia Coleya wyprzedzały znacznie ówczesny stan wiedzy medycznej, oficjalnie nie zostały uznane. Immunologia stawała się wiedzą stopniowo. Istnienie przeciwciał odkryto w końcu XIX wieku, zaś dopiero w 1940 r. lekarze ostatecznie uznali, że wadliwe funkcjonowanie systemu immunologicznego względnie jego brak powoduje wystawienie organizmu na wszelkiego rodzaju infekcje.

W kilkanaście lat potem Australijczyk sir Frank McFarlane Burnet wraz z dr Lewisem Thomasem sugerowali wzajemny związek systemu immunologicznego i powstawania raka.

Zdaniem ich, mechanizm uodpornienia ma za zadanie czuwać nad wzrostem komórek i zapobiegać powstawaniu komórek anormalnych, pozostających niejako „poza prawem". W ustroju który nieustannie wytwarza takie wadliwe, różniące się genetycznie i potencjalnie rakowate komórki, system uodpornienia zazwyczaj rozpoznaje tę biologiczną „V kolumnę", jako „obcą" i wówczas unieszkodliwia ją, zanim stanie się podzielna.

Kiedy jednak system ten zostanie z jakiejś przyczyny osłabiony i niezdolny do obrony, wówczas stwarza możliwości rozwojowe dla obcych komórek, które rozpoczynają dzieło zniszczenia.

Tezę o współzależności pomiędzy systemem immunologicznym organizmu i zapadaniem na nowotwory można zatem sprowadzić do tego, iż wszyscy chorujący na raka dotknięci są podobnymi zaburzeniami funkcjonowania tego systemu.

Natomiast organizmy o prawidłowym i wyrównanym działaniu uodpornianym nie są w zasadzie narażone na tę chorobę.

Inne studia badawcze i liczne doświadczenia potwierdzają teorię Gooda. I tak, pacjenci po transplantacji nerki, których mechanizm uodpornianiu został przytłumiony przez leki zapobiegające odrzuceniu przeszczepu, byli szczególnie podatni na złośliwy charakter tej choroby.

Para szwedzkich lekarzy, Karl i Ingegerd Hellstrom odkryła, że niektórzy chorzy na raka posiadają w organizmie zespoły znane jako „czynniki blokujące", które uprzedzają system uodpornienia na wypadek ataku choroby oraz czynniki „odblokowujące" dzięki którym można będzie opracować z kolei metodę uwalniania tego systemu od czynników hamujących.

Rola BCG

Szereg badaczy podejmuje próby poszukiwawcze pobudzania uśpionego systemu uodpornienia, celem zwalczania nowotworów. Techniki tych poszukiwań różnią się znacznie między sobą. I tak, niektórzy lekarze bazują dalej na formule Coleya, inni posługują się szczepionką pobraną z wirusa świnek morskich oraz bakteriami dyfterytu. Większość jednak używa szczepionki przeciwgruźliczej BCG, która chociaż nie stanowi leku przeciwrakowego jako takiego, jednakże wydaje się być bardzo silnym czynnikiem wytwarzającym przeciwciała antygruźlicze.

Wielu zatem lekarzy posługuje się szczepionką BCG w wypadku bardzo złośliwego raka, który pojawia się najpierw na skórze, po czym powoduje przerzuty poprzez naczynia limfatyczne i krwionośne we wszystkich narządach. Zanotowano już kilka pozytywnych wyników takiej terapii.

Próbują oni również wytwarzać w organizmach chorych przeciwciała poprzez stosowanie szczepionek pobranych od pacjentów cierpiących na podobne rodzaje raka, co w przeszło 20 wypadkach spowodowało poprawę stanu zdrowia, w 4 zaś całkowite wyleczenie.

Kontrola zamiast leczenia

Rezultaty tych doświadczeń dowodzą, że immunoterapia — to jedno z najbardziej zachęcających odkryć współczesnej medycyny i nowe narzędzie w walce z nowotworami. Oczywiście, lekarze dalecy są od tego, by uważać ją za panaceum oraz stosować w każdym przypadku choroby.

Dlatego też nie wyklucza się jednoczesnego stosowania tradycyjnego leczenia — chirurgii, naświetlań i chemoterapii, które pozostają nadal najchętniej stosowaną metodą leczenia raka. Jednakże, nawet przy używaniu tych środków, immunoterapia będzie niezastąpiona w zwalczaniu „szczątkowego" raka, ponieważ nawet najbardziej dokładne naświetlania nie są w stanie usunąć wszystkich chorych komórek, a pozostawienie choćby jednej grozi wytworzeniem milionów nowych i przekreśla poprzednie leczenie. Obecnie zresztą niewielu już lekarzy używa tego terminu. W sytuacji bowiem, gdy ciało ludzkie produkuje bezustannie komórki nieprawidłowe, należy mówić raczej o „kontroli" niż o leczeniu, ponieważ najważniejszą rzeczą jest ustalenie równowagi pomiędzy rakiem a jego żywicielem.

Wytrwałość badaczy

Dr Good i lekarze z Instytutu Badawczego Sloan Kettering zanotowali szereg ciekawych przypadków, które rzuciły nowe światło na sprawę immunoterapii.

Obserwując np. pacjenta z rozwiniętym rakiem grasicy, lekarzom nasunęły się przypuszczenia o związku pomiędzy tym gruczołem a gammaglobulinemią, chorobą, która polega na niedostatecznym lub całkowitym braku białek odpornościowych. Usunięcie nowo narodzonym królikom grasicy spowodowało, że wszystkie te zwierzęta utraciły zdolność rozwijania normalnego systemu uodpornianiego organizmu i rzuciło nowe światło na rolę tego gruczołu.

Inne spostrzeżenia doprowadziły do odkrycia, iż istnieje nie jedna lecz dwie podstawowe reakcje immunologiczne: pierwsza kontrolowana przez gruczoł grasicy jest odpowiedzialna za hamowanie nadwrażliwości względnie pewnych typów reakcji alergicznych i odrzucanie obcej tkanki.

Druga, związana z przeciw-

(Dalszy ciąg na str. 5)

JAKI BĘDZIE NOWY KANAŁ

- 5 tys. dol. od statku
- Różne projekty
- Niepokój przyrodników

Ostatnio, przed wyjazdową sesją Rady Bezpieczeństwa, władze amerykańskie zdjęły stalową siatkę o trzymetrowej wysokości, odgradzającą do tej pory strefę kanału. Jedakże i ten gest ma się nijako do sedna sprawy, która tworzą sprzeczne interesy ekonomiczne i militarne. Strefa kanału jest bowiem miejscem, gdzie Amerykanie ulokowali swe bazy wojskowe. (jik)

N/z: zdejmowanie siatki.

Druga wyjazdowa sesja Rady Bezpieczeństwa, poświęcona problematyce całego rejonu geograficznego — Ameryce Łacińskiej (przypomnijmy, że pierwsze tego typu posiedzenie odbyło się na początku ubiegłego roku w Addis Abebie i skoncentrowało się na sprawach afrykańskich) toczyła swe obrady głównie wokół spraw Kanału Panamskiego. Mówiąc konkretniej, czyniono próby rozładowania napiętej sytuacji, wynikającej z istnienia enklawy typu kolonialnego, zwanej strefą Kanału Panamskiego, która przecina Panamę i stoi na drodze jej integracji terytorialnej, politycznej, gospodarczej i społecznej.

Można powiedzieć, że nabrzmiała od dawna sprawa Kanału Panamskiego grozi obecnie otwartym konfliktem między Panamą a USA, a w konsekwencji — politycznym wybuchem między USA a Ameryką Łacińską.

Kanał Panamski łączy Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym drogą wodną o długości 81,6 km, szerokości 90 metrów (w najwęższym miejscu) i minimalnej głębokości 12,8 metra. Prowadzony częściowo nad poziomem morza dzięki systemowi śluz zasilanych ze sztucznego jeziora Gatum, może przepuszczać ponad 14 tys. statków rocznie, z których każdy przepływa kanał w ciągu 7—8 godzin.

Budowa Kanału Panamskiego, rozpoczęta w 1881 roku przez Francuza Ferdinanda de Lessepsa, została zakończona — po jego bankructwie — przez Amerykanów. Pierwszy statek, parowiec pasażerski S/S „Ancon", przepłynął kanał 15 sierpnia 1914 roku.

Kanał przebiega przez pas terytorium panamskiego, wydzierżawiony USA na mocy układu narzuconego Panamie w 1903 roku. W ostatnich latach wzmaga się w Panamie ruch, zmierzający do odzyskania pełni praw do strefy kanału, zajmującej powierzchnię 1.432 km kw.

Przeciętna opłata za przejście przez kanał — obliczana według wyporności statku — wynosi około 5 tys. dolarów: dodajmy, że opłynięcie kontynentu trwałoby co najmniej 20 dni, a koszty byłyby przeszło 10-krotnie większe od opłaty kanałowej. Mimo wielokrotnego już podnoszenia opłat dzierżawczych przez USA, Panama otrzymuje nadal minimalną część zysków. Od chwili otwarcia kanał przyniósł Stanom Zjednoczonym kilka miliardów dolarów czystego zysku.

Sprawy Kanału Panamskiego znalazły się w impasie nie tylko wskutek tego, że amerykańska „własność" położona jest na obcym terytorium. Kanał nie może już sprostać zadaniom żeglugowym. Wynika to nie tylko z rozwoju światowej żeglugi, ale i wielkości statków: coraz większe tankowce nie mogą już korzystać z tej drogi wodnej.

W tej sytuacji Amerykanie opracowali różnorodne projekty renowacji kanału. Jeden z nich przewiduje rozszerzenie istniejącej drogi wodnej przy pomocy zachowania tego samego koryta i poziomu. Realizacja takiego projektu kosztowałaby ok. 1 mld dolarów. Rozważane są też projekty budowy nowego kanału, który przebiegałby również przez terytorium Panamy — około 15 km na zachód od obecnego kanału: istnieje także koncepcja przebicia kanału przez terytorium Nikaragui lub Kolumbii.

Niezależnie od różnych koncepcji terytorialnych, istnieje projekt zastosowania do jego przebicia energii nuklearnej, który jest tym realniejszy i ekonomiczniejszy, im mniej zaludnione tereny zostaną wybrane pod budowę kanału. Czasowe przesiedlanie tysięcy ludzi, których nie można by narazić na zagrożenie występujące przy wybuchach otwartych, bardzo by podrożyło całe to przedsięwzięcie. W każdym razie projekt jest frapujący, bowiem budowa nowego kanału środkami klasycznymi byłaby prawie trzykrotnie droższa i trwałaby bardzo długo — oblicza się, że ok. 14 lat.

Z wszystkich dotychczasowych projektów budowy nowego kanału wyłaniają się dwie koncepcje, które można uznać za pewne: 1) kanał przebiegać będzie na poziomie wód oceanicznych, bowiem system śluz jest drogi zarówno w budowie, jak i eksploatacji oraz 2) musi on mieć przepustowość co najmniej 5 razy większą od istniejącego Kanału Panamskiego.

Fakt, że kanał ma znajdować się na poziomie wód oceanicznych, już dziś budzi niepokój przyrodników, którzy uważają, że przenikanie wielu różnych organizmów morskich z Oceanu Spokojnego do Oceanu Atlantyckiego i na odwrót, może wywołać katastrofalne następstwa w obu tych środowiskach wodnych. Jak wiadomo, podwyższony poziom wód w obecnym Kanale Panamskim oraz to, że wypełniony jest wodą słodką, stanowi skuteczną zaporę na drodze wędrówek różnych zwierząt morskich.

M. K.

Nieustającym przedmiotem sporu między Panamą i Stanami Zjednoczonymi jest sprawa Kanału Panamskiego. Rząd Panamy domaga się rewizji przestarzałego układu dotyczącego dzierżawy tej magistrali wodnej na warunkach, które są korzystne tylko dla USA. Ustępstwa strony amerykańskiej mają — jak dotąd — charakter efektownych pozorów.

N/z: kwatera główna lotnictwa amerykańskiego w strefie Kanału Panamskiego

OSTATNIA DEFILADA

Była szturmowym oddziałem francuskiego imperializmu, skupiającym pod swoim zielono-czerwonym sztandarem najgorszego autoramentu awanturników, kryminalistów i zbrodniarzy. Przez 142 lata używano jej do pacyfikacji kolonialnych posiadłości Paryża; na Madagaskarze, w Indochinach czy w Algierii. Wszędzie zapisała się w pamięci mieszkańców niebywałym okrucieństwem i brutalnością.

Legia Cudzoziemska, symbol kolonializmu w starym stylu, już niedługo przejdzie do lamusa historii. W bieżącym roku wstrzymano ostatecznie rekrutację w jej szeregi. Niecałe 15 tys. najemników — żałosne resztki potężnej niegdyś formacji — czeka teraz spokojnie na wygaśnięcie swych kontraktów, a zawodowi oficerowie i instruktorzy na emerytury i nagrody za wieloletnią służbę. Nie będą już więcej mieli przyjemności musztrowania nowych ochotników i uczenia ich, jak umiera się za Francję.

Legię Cudzoziemską założył w roku 1831 król Ludwik Filip z dynastii orleańskiej, zwany „królem obywatelem" lub „mieszczańskim królem". Władca ten zrezygnował z politycznych ambicji swych poprzedników na kontynencie europejskim, zastępując je szukaniem potęgi Francji za morzem.

Za jego panowania dokonano faktycznego podboju Algierii — pierwszej kolonii francuskiej, która miała stać się przedłużeniem metropolii oraz rozpoczęła się penetracja zachodniej Afryki.

„Mieszczański król" tak dbał o życie swych poddanych, że miał wyrazić się do ministra wojny: „Dlaczego w naszych posiadłościach muszą ginąć Francuzi, niech lepiej umierają cudzoziemcy".

Ostatnia defilada pierwszego batalionu franc. Legii Cudzoziemskiej w Sidi Bel Abbes, wiąc zdjęcie historyczne.

Realizując królewskie powiedzenie utworzono Legię Cudzoziemską, do której zaczęto werbować ludzi z całej Europy, lecz głównie z Niemiec, Włoch i Hiszpanii.

Ludwik Filip bardzo interesował się losem stworzonej przez siebie formacji. Wymyślił dla niej sztandar, opracował regulamin, ba, podobno miał swój udział w skomponowaniu „hymnu" Legii. On również rozkazał, by przyjmowano do niej wszystkich, którzy tego zechcą, nie pytając o nazwisko, narodowość, ani o kłopoty z prawem.

OD MADAGASKARU DO INDOCHIN

W krwawych, z niebywałym okrucieństwem prowadzonych bojach legioniści opanowali Gwineę, Mali, Senegal i Mauretanię. Najwięcej najemników zginęło na pustyniach Czadu i w mrocznych lasach Afryki Równikowej, wiele ofiar pochłonął również podbój Madagaskaru.

W Legii nie pytano o przeszłość, a nad koszarami jej oddziałów wisiał napis „Legionisto, przybyłeś tutaj po to, aby umrzeć". Surowy reżim i dyscyplina, jakim poddawani byli najemnicy, stały się przysłowiowe. Jednakże nie usprawiedliwia to — również przysłowiowych — okrucieństw i brutalności najemników w koloniach. W czasie powstania niepodległościowego na Madagaskarze nie oszczędzano kobiet ani dzieci. Legioniści z zimną krwią — „profilaktycznie" — jak określali to dowódcy — wymordowali wówczas ponad 86 tysięcy zupełnie niewinnych ludzi. Wśród Malgaszów żyje do dziś pamięć tych strasznych dni.

Po II wojnie światowej Legia stała się schronieniem dla licznych hitlerowców, członków SS i Wehrmachtu. Doszło do tego, że w czasie walk w Indochinach całe oddziały posługiwały się językiem niemieckim, po francusku rozmawiali jedynie oficerowie. Obok hitlerowców było tam pełno pospolitych przestępców ze wszystkich krajów europejskich. Mówiono wówczas, że na każdym legioniście ciąży przynajmniej jeden wyrok.

ALGIERIA — OSTATNIA KAMPANIA NAJEMNIKÓW

W czasie walki narodowowyzwoleńczej narodu algierskiego legioniści wsławili się tak wielkim okrucieństwem, że stało się to światowym skandalem. Tortury i samosąd, mordowanie ludności całych wiosek, rabunek i gwałty — oto z czego zasłynęła Legia w czasie swej ostatniej wielkiej kampanii.

Najemnicy z rozdrażnieniem przyjęli wiadomość o rokowaniach rządu de Gaulle'a z powstańcami. Dlatego też w czasie tzw. puczu generałów, mającego na celu oderwanie Algierii od Francji i utrzymanie tam władzy europejskiej kolonistów, Legia Cudzoziemska wraz z oddziałami spadochroniarzy stała się głównym oparciem zbuntowanych generałów. Zasłynęła też z licznych aktów terroryzmu, dokonywanych przez OAS w samej metropolii na zwolennikach pokojowego rozwiązania problemu algierskiego, w tym i zamachów na gen. de Gaulle'a.

Po powstaniu niepodległej Algierii najemnicy tylko raz zostali wykorzystani w podobny sposób. Walczyli z powstańcami w republice Czad, a prasa donosiła o okrutnym traktowaniu powstańców, torturach i aktach gwałtu. Na szczęście oddziały Legii zostały wycofane z tego państwa.

A TERAZ... EMERYTURA

Wraz ze zlikwidowaniem przez generała de Gaulle'a kolonialnego imperium skończyła się era Legii. Dziś liczy ona zaledwie około 15 tysięcy ludzi stacjonujących w Somali Fr., na Komorach i Nowej Kaledonii. W Europie najważniejsze bazy znajdują się na Korsyce oraz w rejonie Marsylii, gdzie znajduje się likwidowany powoli obóz szkoleniowy.

W ostatnich latach legioniści zajmowali się przede wszystkim budową i naprawą dróg w zaniedbanych rejonach Francji. Tak więc praca zastąpiła walkę, a z bramy obozów znikły napisy „Legionisto, przybyłeś tu po to, aby umrzeć".

Ale nawet gdyby stare hasło zastąpiono nowym: „Przybyłeś po to, aby pracować", to i tak ostatni okres życia Legii Cudzoziemskiej nie przekreśli wielu lat jej krwawej działalności jako szturmowego oddziału kolonializmu.

B. BROSZCZAK

MAFIA

W WŁOSZECH OD WIEKÓW ISTNIEJĄ NAJPRZERÓŻNIEJSZE MAFIE, CZYLI ROZGAŁĘZIONE ORGANIZACJE PRZESTĘPCZE. „KLASYCZNA" MAFIA SYCYLIJSKA (ZWIĄZANA Z GANGAMI AMERYKAŃSKIMI) SPECJALIZUJE SIĘ OD STU LAT W EKSPLOATACJI PROSTYTUCJI, HANDLU NARKOTYKAMI I W PROTEGOWANIU NIELEGALNYCH DOMÓW GRY. JEJ „OBROTY" SIĘGAJĄ KILKUDZIESIĘCIU MILIARDÓW DOLARÓW ROCZNIE. MNIEJSZE MAFIE KONTROLUJĄ HANDEL OWOCAMI CYTRUSOWYMI, WYMUSZAJĄC HARACZ OD OGRODNIKÓW I SPRZEDAWCÓW, ORGANIZUJĄ NIELEGALNE PRZERZUTY EMIGRANTÓW Z POŁUDNIOWYCH, CHRONICZNIE BEZROBOTNYCH WŁOCH — DO NRF, FRANCJI, AMERYKI; MONOPOLIZUJĄ HANDEL TERENAMI BUDOWLANYMI W WIELKICH MIASTACH, LUB OPANOWUJĄ ZNACZNĄ CZĘŚĆ APARATU WŁADZY W OKREŚLONYCH REGIONACH ITALII, ROBIĄC PÓŹNIEJ KOKOSY NA PRZETARGACH, ROBOTACH PUBLICZNYCH, PRZYDZIELANIU POSAD, KONCESJI I PRZECHWYTYWANIU W INNY SPOSÓB PIENIĘDZY PUBLICZNYCH.

Ostatnio wielka rodzina mafijnych gangów powiększyła się o nowego krewnego. Mam na myśli międzynarodowy gang kradzieży dzieł sztuki. Włochy stanowią wymarzony teren dla tego rodzaju działalności. Komuś kto tu nie mieszkał dłużej, trudno w ogóle wyobrazić sobie jak wielkie jest bogactwo dziedzictwa artystycznego zgromadzonego we Włoszech przez blisko trzy tysiące lat, czyli od zalążków cywilizacji na Półwyspie Apenińskim. Ceramika etruska w centralnej części półwyspu, a grecka na południu znajduje się do dziś w małomiasteczkowych muzeach, zamykanych na kłódkę, lub w prywatnych, prawie nie strzeżonych zbiorach. Jedna etruska waza kosztuje zaś np. w Nowym Jorku od 5 do 10 tys. dolarów.

W wiejskich kościółkach, czy na pół opuszczonych zamkach i pałacach, częstszych tu niż u nas przydrożne gospody, znaleźć można rzeźby i obrazy najsłynniejszych mistrzów średniowiecza i Odrodzenia. W samej Florencji znajduje się prawie połowa wszystkich płócien spisanych w międzynarodowych katalogach sztuki, a więc zaliczanych do tych dzieł, które artystycznie, lub historycznie mają wartość uniwersalną. Nieprzebrane bogactwa artystyczne znajdują się w Wenecji, w Rzymie, w Bolonii, Padwie, Ferrarze, Este, Pizie, w Palermo i Neapolu, w Asyżu i Weronie, dosłownie na każdym kroku.

Samo zawładnięcie obrazem, kolekcją ceramiki czy rzeźbą nie jest trudne. Kościoły, muzea, poza najsłynniejszymi, i prywatne kolekcje są niemal nie strzeżone, bo właściwie trzeba by pilnować całych Włoch. Problemem jest sprzedaż obiektu figurującego najczęściej w katalogach i albumach, opisanego, obfotografowanego i tak znanego, że nie można się tłumaczyć przy kupnie nieznajomością jego pochodzenia. Ażeby ominąć ten szkopuł powstała właśnie międzynarodowa mafia złodziei dzieł sztuki. Jej metody działania są niemal niezawodne.

Najprostszym, ale najmniej rentownym systemem jest kradzież dla okupu. Liczne kościoły i prywatni kolekcjonerzy ubezpieczają się od kradzieży specjalnie cennych obiektów. Polisy ubezpieczeniowe opiewają na olbrzymie sumy. Złodzieje, po zawładnięciu obrazem i odczekaniu kilku tygodni, przez podstawionych ekspertów nawiązują kontakt z firmami ubezpieczeniowymi. Firmy te wolą wypłacić mafii kilka milionów lirów, niż właścicielowi ubezpieczonego płótna — kilkaset milionów. Po uzyskaniu żądanej sumy, anonimowy telefon uprzedza policję gdzie znajduje się zrabowany przedmiot, telewizja przeprowadza wywiad z dumnym oficerem śledczym, przedstawiającym w dramatycznych barwach zmagania podległych mu ludzi z „opryszkami, których, niestety, nie dało się ująć". Za obraz „Matka Boska na tronie" pędzla Giorgione, skradziony z kościoła wiejskiego w Castelfraco Veneto (XV wiek) ubezpieczenie zapłaciło złodziejom 8 mln lirów (12 tys. dolarów), podczas gdy jego wartość ubezpieczeniowa wynosiła 2 mln dolarów. Wszyscy byli więc zadowoleni.

Tego rodzaju chwyty są jednak dziełem „płotek". Rekiny mają inne metody. Przede wszystkim kradnie się „na zlecenie". Bogaty nafciarz z Teksasu chory na manię kolekcjonerską przyjeżdża do Włoch i w jakimś miasteczku, czy lokalnym muzeum znajduje dzieło, o którym śni w nocy jak Romeo o Julii. Gdy opowiada o swej namiętności, znajdują się przedstawiciele mafii, mającej swoich ludzi tak w Nowym Jorku czy Los Angeles jak w Rzymie czy Palermo. Przedmiot marzeń znika z Włoch i najczęściej ginie po nim wszelki ślad. Kolekcjoner trzyma go w zamknięciu przez 15 lat, nie przyznając się do kupna. Później, gdy w myśl międzynarodowych przepisów przestępstwo ulega przedawnieniu obraz czy rzeźba pojawia się w oficjalnej kolekcji, lub nawet przechodzi w spadku do jakiegoś muzeum umieszczającego tabliczkę z nazwiskiem „dobroczyńcy". Mafia potrafiła za takie kradzieże „na zlecenie" otrzymać opłaty w wysokości po milion i więcej dolarów od dzieła sztuki. Koszty własne są minimalne, ryzyko stosunkowo niewielkie w porównaniu np. z zagrożeniem karnym przemytu narkotyków, a więc pro-

(Dokończenie na str. 5)

Korespondencja ze Sztokholmu

NIEŚLUBNA RODZINA Z PRZYSZŁOŚCIĄ?

Bunt przeciwko uznanym od wieków kanonom współżycia zainicjowali w Szwecji młodzi. Ofiarą miała paść podstawowa komórka społeczeństwa, tradycyjne małżeństwo.

Statystyki wykazują, że i u naszych sąsiadów z północy nie bardzo z tą instytucją. Co czwarte stadło szwedzkie rozpada się, nie mówiąc już o tym, że pozostałe trzy nie muszą być wzorowe, i co gorsza nie są. Liczby na ten temat oraz dokumentacja rozwodowa posłużyły za dowody że rodzina oparta na połączonej obrączkami parze to forma, która się przeżyła i nie może podołać zadaniom XX wieku.

Kilkoro studentów, niekoniecznie do pary, założyło „nowoczesną rodzinę", ustalając jej odmienny statut i nowe zwyczaje. Fundamentem było wspólne gospodarstwo, na które jednakowo łożyli jej członkowie i w gotówce, i w domowych pracach.

Nie da się ukryć, że w tym okresie rozwoju storfamilier, czyli sztucznej „nieślubnej" i wieloosobowej rodziny, zasady kolektywnego życia zastosowano i w najintymniejszych rodzinnych sprawach. Jak to w Szwecji, znanej z tolerancji także w dziedzinie seksu, wszyscy mieli prawo w studenckim kolektywie żyć ze wszystkimi, według dobrowolnych i wymiennych układów. Kilka lat temu lansowanie na oficjalną pozycję czegoś w rodzaju wieloosobowego małżeństwa i nazywanie tego tworu dużą nowoczesną rodziną — nawet w Szwecji było czymś szokującym, nowym, no i na pewno dyskusyjnym. Temat ten nie schodził więc z telewizyjnego programu i prasowych łamów.

Argumenty wytaczano małe i wielkie, ale przesądziły o sprawie realia, czyli samo życie.

Sztuczna wieloosobowa rodzina przyjęła się, choć na nieco innych zasadach, a dość ważki początkowo aspekt seksualnych urozmaiceń zszedł na ostatni plan. Pozostała za to idea tworzenia na mocy dobrowolnej umowy kilkuosobowej rodziny składającej się nie tyle z kilku żon i mężów, co z dziadków, babć, ciotek i wujków, małych dzieci — najczęściej tylko z mamą czy tylko z tatą. Skład osobowy tych kolektywów jest najróżniejszy. Jedni wolą zajmować się małymi dziećmi, inni pielęgnować kalekę. Zależy co komu pasuje do koncepcji wypełnienia życia treścią czy harmonijnie żyjącej familii pod jednym dachem.

A więc na zasobnej ziemi szwedzkiej musiał panować klimat sprzyjający takiemu kierunkowi rozwoju. Z czego się wywodzi? Na czym polega?

Sięgnąć trzeba dość daleko w historię. Szwedzi twierdzą, że surowy klimat, trudne warunki życia w dawnej Szwecji oraz niewielkie zaludnienie kraju, determinujące życie w samotnych domostwach oddalonych od siebie kilometrami — wytworzyły w potomkach Wikingów cechę charakterologiczną, którą dzisiejsi Szwedzi określają jako instynkt izolacjonizmu.

Instynkt ten jest silniejszy niż potrzeba kontaku z resztą społeczeństwa. Nasi szwedzcy sąsiedzi są rzeczywiście mało komunikatywni, a stosunki międzyludzkie w pojęciu innych nacji naturalne i normalne — są w tym kraju problemem.

Wyodrębnienie każdego egzemplarza ludzkiego, równające się bez mała pobytowi na bezludnej wyspie, izolacja, która jest nadal kontynuowanym sposobem bycia społeczeństwa szwedzkiego — zaczyna być ostatnio czymś w rodzaju psychicznego garbu. Ciąży coraz bardziej, a pozbyć się go nie ma sposobu.

Nieumiejętność czy niemożność nawiązania kontaktu w ramach własnej społeczności przytłacza psychikę potwierdzając uczucie zupełnej samotności człowieka, mimo że żyje on przecież w wielkim mieście, czy w bloku zamieszkałym przez dziesiątki lokatorów.

Przymus tkwi wewnątrz. Powściąganie własnych uczuć, maska w pracy, maska w domu. Panu Svenssonowi nie przyszłoby do głowy uchylić rąbka tajemnicy rodzinnych kłopotów przed wieloletnim i życzliwym kolegą z pracy. Według bowiem szwedzkiej mentalności doskonałej wtrącanie się do spraw osób trzecich jest nie do przyjęcia, podobnie

OSTATNIE BERNARDY

JEST ICH PIĘCIORO: DWA PSY I TRZECH ZAKONNIKÓW. SAMOTNI I ZAPOMNIANI, KAŻDEGO DNIA PEŁNIĄ SZLACHETNĄ SŁUŻBĘ WŚRÓD GÓRSKICH ŚNIEGÓW.

To są już ostatnie psy-ratownicy, które wraz z trzema braćmi zakonnymi, od listopada do maja, na zaśnieżonych stokach i ścieżkach alpejskich ratują zabłąkanych wędrowców i turystów od „białej śmierci". Każdej zimy kontynuują oni tradycje, datujące się jeszcze z XI wieku. W ciągu tych lat uratowali tysiące zagubionych. Ostatni wypadek miał miejsce w marcu 1970 roku, gdy pięciu młodych Szwajcarów ugrzęzło bezradnie w zaspach. Schronisko na przełęczy Grand-Saint-Bernard, założone przez brata Bernarda de Menthon, przed 900 laty, znajduje się na wysokości 2473 m. Zmodernizowane przed kilkunastu laty, ma obecnie centralne ogrzewanie i wodociągi. Ale styl pracy pozostał taki sam jak przed wiekami. O godzinie 7 msza, posiłek i codzienne wędrówki górskimi szlakami. Dwa psy: Scène i Kora zostały w swej wiernej i sławnej psiej służbie zdetronizowane nieco, bowiem w dobie helikopterów ten rodzaj ratownictwa ma absolutną wyższość. Tak więc dwa bernardy są już tylko reliktami dawnej epoki, jak również trzej bracia szukający ewentualnych zabłąkanych turystów, są również ostatnimi ratownikami tego typu. „M. P."

Zdjęcie na prawo: Ten pies nie nosi już na szyi legendarnej beczułki z życiodajnym trunkiem. Jeden z jego poprzedników — pies Barry, zmarły w 1814 roku, został bohaterem filmu, nakręconego później z aktorem Pierre Fresnayem w głównej roli.

Gawędy o książkach

I znów na mojej recenzenckiej półce uzbierało się sporo książek, a ich szereg rośnie zastraszająco z tygodnia na tydzień. Z pewnością nieco bym przesadził pisząc, że wszystkie marcowe zaległości godne są polecenia, dlatego na dziś wybrałem te, których lektura nie będzie stratą czasu.

Wydawnictwo Łódzkie opublikowało ostatnio cykl wartościowych pozycji poświęconych literaturze. O problemach współczesnej literatury polskiej, środowisku pisarskim i krytyce pisze w **„DNIU POWSZEDNIM LITERATURY" Jan Koprowski.** Wiele miejsca w jego rozważaniach snutych na przestrzeni lat, zajmuje problem zaangażowania pisarza i społecznego rezonansu jego dzieła. Jan Koprowski, silnie związany do niedawna z Łodzią, wyznaje zasadę, że pisarstwo jest społeczną służbą, swego rodzaju posłannictwem. Uważa, kontynuując najbardziej wartościowy w dziejach naszej literatury nurt pisarstwa obywatelskiego, że książka wychowuje i choć może być „igraszką dla pisarza, nigdy nie jest nią dla człowieka czytającego".

Polskiej poezji awangardowej poświęcił swoją pracę młody krytyk **Andrzej K. Waśkiewicz.** Jego **„RYGOR I MARZENIE"** zawiera krytyczno-literacką refleksję nad twórczością poetów trzech awangard, od Peipera do Karpowicza. Jak pisze Waśkiewicz, drogi twórcze tych generacji, oddzielonych cezurą kilkudziesięciu lat, „dadzą się metaforycznie, określić jako przejście od arkadii do apokalipsy".

I wreszcie trzecia pozycja z tego kręgu — **Jerzego Rzymowskiego „ERYNIE HISTORII I CZŁOWIEKA"**, publikacja otwierająca ciekawą serię Wydawnictwa Łódzkiego — „Z kultury i literatury". Książka Rzymowskiego poświęcona twórczości znanego pisarza łódzkiego Leona Gomolickiego jest, zgodnie z zapowiedzią autora, „przewodnikiem po tej oryginalnej i miejscami trudnej prozie".

NOWOŚCI

„MILCZĄCA PIEŚŃ" opublikowana również przez WŁ, to zbiór frapujących wspomnień łódzkich PPR-owców. Akcje zbrojne przeciwko hitlerowcom, niebezpieczna robota partyjna, sabotaże i dywersja, tortury w gestapo — wszystko to raz jeszcze odżywa na kartach prosto i wzruszająco pisanych wspomnień robotników łódzkich, dawnych członków KPP i ludzi związanych z partią.

Wybitnemu intelektualiście polskiemu, jednemu z członków kierownictwa KPP, Julianowi Brun-Bronowiczowi poświęcona jest monografia **F. Kalickiej pt. „JULIAN BRUN-BRONOWICZ. ŻYCIE. DZIAŁALNOŚĆ. TWÓRCZOŚĆ".** Jest to pierwsza tak pełna i rzetelna monografia działacza rewolucyjnego, publicysty, krytyka literackiego i historyka. Spuścizna Bruna liczy ponad 200 prac, ale chyba najbardziej znany jest jego esej literacki o Żeromskim pt. „Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek", pisany w 1925 r. w celi na Pawiaku i przemycany stamtąd na cienkich bibułkach dla „Skamandra". Niestety esej Bruna spotkał się z ostrą krytyką i oskarżeniem o oportunizm ze strony części dogmatycznych i sekciarskich członków ówczesnego kierownictwa KPP.

Amatorzy literatury pamiętnikarskiej powinni sięgnąć po nowy tom wspomnień niedawno zmarłego działacza rewolucyjnego, dr **Alfreda Fiderkiewicza — „NA PLACÓWCE W KANADZIE".** Tom ten obejmuje okres tuż powojenny, w którym dr Fiderkiewicz był ministrem pełnomocnym i posłem PRL w Kanadzie. Wiele energii autora wspomnień pochłonęła wówczas jeszcze bezskuteczna działalność na rzecz odzyskania polskiego złota zdeponowanego w bankach kanadyjskich oraz rewindykacji skarbów wawelskich.

Inny wytrawny nasz dyplomata, **Jan Drohojowski,** wznowił książkę pt. **„AMERYKA ŁACIŃSKA Z BLISKA"**, w której, unikając pogoni za egzotyką, przedstawia najważniejsze problemy społeczne, polityczne i ekonomiczne dwudziestu krajów latyno-amerykańskich.

Znany reżyser teatralny, **Kazimierz Braun** opublikował w Wydawnictwie Literackim, tom esejów **„TEATR WSPÓLNOTY"**, który jest jego głosem w dyskusji nad stanem obecnym i perspektywami sztuki teatru. Domagając się generalnego przekształcenia polskiego teatru poprzez likwidację jego dotychczasowych, tradycyjnych form teatru — przedsiębiorstwa, Braun proponuje działania teatralne oparte o bezwzględny priorytet idei i sztuki i organizowanie wewnątrz teatrów prac „teatralnych wspólnot", podobnie jak w młodych, awangardowych studenckich zespołach.

ANDRZEJ HAMPEL

Nowa broń lekarzy

Immunoterapia

Dokończenie ze str. 3

ciałami istniejącymi we krwi, pomaga w zwalczaniu bakterii, które wtargnęły do organizmu.

Immunoterapia sprawdziła się już niejednokrotnie w pediatrii. Głośny swego czasu był przypadek chłopca, małego Davida Camp, cierpiącego na wrodzony brak systemu uodparniającego, który dzięki przeszczepieniu szpiku kostnego pobranego od własnej siostry, uzyskał normalną odporność.

Klucz do wielu chorób

Lekarze umieją już obecnie posługiwać się tzw. „przenoszącym czynnikiem" — po raz pierwszy w 1948 r. wyizolowaną substancją z białych ciałek krwi, w celu przekazywania specyficznych właściwości pod względem immunologicznym normalnego osobnika na drugiego o systemie wadliwym.

Metodę tę stosowano już w terapii chronicznego zakażenia drożdżakowego, grzybicy skóry i schorzeniach błony śluzowej jamy ustnej. Wypróbowano ją również w wypadku gammaglobulinemii i zespołu chorobliwego Wiskott-Aldricha, jak również przy wadach wrodzonych, które pozbawiają organizm przeciwciał odpornościowych.

Immunoterapia przynosi nadzieję ofiarom jednej z najstarszych i najstraszliwszych chorób, jaką jest trąd.

W ub. miesiącu Sao Duk Lim z Koreańskiego Instytutu Medycyny podał wyniki pomyślnej kuracji, jaką zastosował wobec 14 pacjentów, cierpiących na najbardziej złośliwą formę trądu. Lim, współpracujący z grupą Gooda, podawał swym pacjentom odpowiednie dozy białych krwinek, w celu pobudzenia czynnika uodparniającego na bakterie wywołujące tę chorobę.

Dzięki immunologii lekarze poznali skomplikowany system uodparniający, występujący w chorobie gośćca i reumatyzmu, poszerzyli swą wiedzę o chorobach alergicznych i umieją już zapobiegać tzw. erythroblastosis fetalis, czyli hemolitycznej chorobie noworodków.

Pozostaje nie rozwiązany dotąd, pełen sprzeczności problem immunologii — zjawisko odrzucania przeszczepu. Surowica, która wstrzymuje wytwarzanie i działalność limfocytów — komórek odpowiedzialnych za odrzucanie, może powodować szereg poważnych reakcji i znacznie obniżyć zdolność organizmu do opierania się infekcjom. Intensywne poszukiwania zespołów badawczych w wielu krajach zmierzają w kierunku uniknięcia takich ewentualności i znalezienia właściwego klucza do tych zjawisk.

MAFIA

Dokończenie ze str. 4

ceder kwitnie. Konwencja UNESCO jest wobec tych praktyk bezsilna.

Można ominąć ją i w inny sposób. Oto przykład.: Pewna równie historyczna jak nękana kłopotami finansowymi rodzina neapolitańska sprzedała rzymskiemu antykwariuszowi obraz Carravaggia pt. „Zaparcie się Św. Piotra". Z jego galerii obraz przepadł. Jak się później okazało został on sprzedany do Szwajcarii, która nie przystąpiła do konwencji UNESCO, na czym doskonale zarabia. Caravaggio stał się własnością pewnego banku, który sprzedał go holenderskiemu antykwariuszowi. Ten po roku czy dwóch napisał list do włoskiego pełnomocnika rządu od spraw rewindykacji, stwierdzając co następuje: Obraz kupił nie wiedząc, że nielegalnie wywieziono go z Włoch. Ponieważ ma zaświadczenie że nabył go w Szwajcarii a więc poza obrębem działania konwencji UNESCO, prawnie nie można go ściągać. Za dzieło zapłacił ponad milion dolarów a więc nie zwróci go. Pragnąc jednak wykazać swą uczciwość i dobrą wolę ofiaruje państwu włoskiemu obraz braci Gianantonio i Frencesco Guardi, znajdujący się w Londynie w zamian za zaświadczenie że Włochy nie roszczą pretensji do Caravaggia. Min. Siviero, który jest pełnomocnikiem rządu włoskiego, po zastanowieniu przyjął ofertę, wychodząc z założenia, że „lepszy rydz niż nic". Później okazało się że został haniebnie oszukany. Holender otrzymał bowiem oficjalne pismo umożliwiające mu sprzedanie kradzionego obrazu do USA, gdzie konwencja obowiązuje, a równocześnie będące formalnym atestatem że Caravaggio jest autentyczny, co do czego były wątpliwości. Tym sposobem, kupiwszy w Londynie obraz braci Guardii za 200 tys. dolarów i ofiarowawszy go Włochom, uzyskał możliwość sprzedaży Caravaggia za 3,5 mln dolarów do USA. Jak łatwo przeliczyć zarobił na interesie 1,6 mln dolarów.

We Włoszech nikt nie ma wątpliwości, że holenderski antykwariusz działał w zmowie z mafią dzieł sztuki. Podobnych, lub jeszcze chytrzejszych kombinacji, dokonuje się tu setki. Włoska służba ochrony zabytków pociesza się, że nie zawsze oszukanymi są Włosi. Tak np. pewien miliarder z San Francisco kupił nielegalnie we Florencji obraz Paolo Veronese zatytułowany „Porwanie Sabinek". Konserwator w Nowym Jorku, który przeprowadzał restauracje zniszczonego arcydzieła, spostrzegł, że płótno było malowane dwa razy, a więc pod „Porwaniem Sabinek" jest coś innego. Zapytał czy nie zaryzykowałby zmycia pierwszego malowidła i odkrycia tego co jest pod nim. Nieraz już w taki sposób odkrywano wielkie dzieła. Miliarder był ryzykantem. Po zmyciu malowidła Paolo Veronese na renesansowym rzekomo obrazie pojawił się jak żywy Mussolini na koniu.

ZDZISŁAW MORAWSKI

Napisała BOŻENA NOWICKA

- **Nie tylko o seksie**
- **Rodzina a la wiek XX?**
- **Żelazny wzorzec nie zachwiany**
- **Kollektivcentrum — recepta na wyzwolenie**

jak zwracanie uwagi na czyjeś dziwne zachowanie, dostrzeganie niecodziennego ubioru. Coś w rodzaju taktu i dyskrecji doprowadzonych prawie do obłędu. Jednocześnie Szwedzi są bardzo uprzejmi, uczynni — ale wszystko to jest odruchowe, zdawkowe, powierzchowne i wszystko mieści się w ramach owego żelaznego wzorca.

Podobno każdy Szwed rodzi się z tą koniecznością wyobcowania, którego nie umie przezwyciężyć. Kraj samotników? Chyba sporo w tym prawdy, bo wielu w Szwecji samotnych, zwłaszcza starszych ludzi, którym nie doskwiera ani głód, ani chłód w tym kraju wyrównanego dobrobytu — ale brak bliskości innego człowieka. Zagadać się z sąsiadką w sklepie, ale tak od serca, żeby człowiekowi po tej rozmowie ulżyło — to dla Szweda sprawa nie do przyjęcia. Tylko zdawkowa wymiana grzeczności.

Na oko, patrząc z boku wydawałoby się, że już tacy są. Następny wniosek, że powinni wobec tego czuć się znakomicie w swojej szwedzkiej skorupie. Tymczasem tak nie jest.

Trudna to do zrozumienia sprawa dla Polaka, który w trakcie jednego służbowego wyjazdu opowie współpodróżnym story swego życia i pocieszony, zrozumiany, uwolniony od trosk — rozstanie się z nimi na zawsze; który — na każdych wczasach zawiera pełne treści przyjaźnie. Niby Szwedzi też urządzają firmafesty, czyli prywatki w towarzystwie z pracy bez udziału połowic, ale to tylko jeszcze jeden przykład na zdawkowość nie przekraczającą tkwiącej głębiej bariery. Jednostka, jeśli nawet zdobędzie się na naruszenie tego niewidzialnego muru, nie czuje się z tym najlepiej.

Nie można iść pod prąd w kraju, gdzie typowość jest cnotą. Ale inna sprawa, gdy opinia społeczna zmienia zdanie, gdy wszyscy godzą się zrobić wyłom...

KOLLEKTIVCENTRUM — RECEPTA NA WYZWOLENIE

Kilka pierwszych storfamilier, utworzywszy kolektywy dobrze prosperujące ekonomicznie i żyjące w zgodzie oraz radości płynącej z życia w gromadzie, powołało specjalną instytucję sprawującą opiekę nad świeżo upieczoną formą rodziny. Organizacja zwie się Kollektivcentrum i reprezentuje interesy storfamilier. Jest ich ponad 2 tysiące!

W wydawnictwach tej instytucji, opierających się głównie na doświadczeniach pionierów, wśród zalet nowej społecznej komórki wymienia się przede wszystkim rozwiązanie problemu samotności bez konieczności łamania wrośniętych w psychikę barier.

Idea kolektywnego życia zbiera coraz więcej pochwał i rosną jej aktywni wyznawcy. Zaczyna też być swego rodzaju problemem gospodarczym. Potrzebne są odpowiednie mieszkania, zaprojektowane w taki sposób, aby kolektywnej rodzinie mieszkało się wygodnie pod jednym dachem, no i niekrępująco.

Szwedzi, którzy chętnie podkreślają, że w sprawach obyczajowości wyprzedzają inne społeczeństwa o kilkadziesiąt lat — znowu są do przodu. Życie na „kocią łapę" jednego pana i jednej pani to model z lamusa ubiegłego wieku. W Szwecji kojarzą się na tejże zasadzie przyszywani wujowie, ciotki i dziadkowie. Co kraj to obyczaj.

HOROSKOP

BARAN (21. III — 20. IV). — Zachowaj dyskrecję w sprawie, która dotyczy bliskiej osoby. Jeśli zawiedziesz okazane ci zaufanie narazisz na przykre konsekwencje grono życzliwych ci ludzi. Pod koniec tygodnia pomyślne wiadomości i udane spotkanie.

BYK (22. IV — 21.V) — Nie ulegaj namowom, o których słuszności nie jesteś przekonany. Staraj się odłożyć decyzję na później. Przed tobą długi okres powodzenia pod warunkiem, że zachowasz takt w stosunkach ze zwierzchnikami i podwładnymi.

BLIŹNIĘTA (22. V. — 21. VI) — Zdobądź się na cieplejszy stosunek do swych bliskich. Opanuj niecierpliwość i skłonność do wygłaszania nie przemyślanych sądów. Ma to decydujące znaczenie dla twych najbliższych zamiarów.

RAK (22. VI — 22. VII). Nie daj się ponosić wyobraźni i fantazji, sytuacja jest ci przyjazna i nie zrażaj się przejściowymi trudnościami w pracy.

LEW (23. VII — 23. VIII) — Okaż ludziom więcej zaufania. Mimo nawału zajęć poświęcaj trochę czasu swoim bliskim — unikniesz nieporozumień i wymówek.

PANNA (24. VIII — 23. IX). Przed tobą tydzień świetnego samopoczucia — skorzystaj z tego w uregulowaniu swych spraw zawodowych.

WAGA (24. IX — 23. X). Czekają cię jakieś nieporozumienia w domu. Zachowaj spokój i rozwagę, gdyż wina leży po twojej stronie.

SKORPION (24. X. — 22. XI). Dobra passa w sprawach osobistych. Nie słuchaj tylko podszeptów z zewnątrz. Sporne problemy załatwiaj dyplomatycznie i delikatnie.

STRZELEC (23. XI — 21. XII) Opanuj nerwowość, nie prowokuj konfliktów, staraj się wprowadzić więcej ładu do spraw zawodowych i osobistych.

KOZIOROŻEC (22. XII — 20 I.) Tydzień bez konfliktów. W domu wykorzystuj każdą chwilę na umacnianie więzi rodzinnych. Czeka cię bowiem dłuższa rozłąka z najbliższymi.

WODNIK (21. I — 18. II). Nie zatruwaj sobie życia nie uzasadnioną zazdrością. Brak konsekwencji nie posunie do przodu twych spraw zawodowych. Wykaż więcej wytrwałości, a osiągniesz wyniki, na które cię bez wątpienia stać.

RYBY (19. II — 20 III). Dobry tydzień na towarzyskie kontakty i zabawę. Natomiast w pracy dni dużych napięć. Nie popadaj w zniechęcenie — dalsze perspektywy b. pomyślne.

Wielu krytyków i pisarzy rzucało na Ewelinę Hańską gromy potępienia, przedstawiając ją jako kobietę lekkomyślną i bez serca. Szczególnie piętnowali ją rodacy Balzaka. Dla nich była ona przede wszystkim „cudzoziemką" — „etrangere", złym duchem pisarza. Oskarżano ją, że zmarnowała autorowi „Komedii ludzkiej" życie i to w najpiękniejszych jego latach, była przeszkodą w jego pracy twórczej, zatruła ostatnie dni jego życia. Poddawali nawet w wątpliwość jej uczucie i miłość.

Dokumenty i listy, jakie zachowały się oraz prace, m. in. Boya-Żeleńskiego i jednego z najwybitniejszych balzakistów, Marcela Bouterona, zdają się przeczyć temu. Nastąpiła pewna rehabilitacja p. Hańskiej. W jakim stopniu „uniewinni" tę kobietę ostatnio nadawany serial filmowy naszego reżysera Solarza, trudno orzec. Będzie można to uczynić dopiero po zobaczeniu całości „Wielkiej miłości Balzaka".

Wielka miłość

Balzak wg dagerotypu Nadara

Znana była przede wszystkim jako Hańska. Mało kto pamiętał, że pochodziła ze znanego w całej Rzeczypospolitej możnego rodu Rzewuskich, że jej brat Henryk znany był w literaturze z „Listopada" i z „Pamiątek Soplicy". Nazwisko męża, starszego od niej o prawie ćwierć wieku, narzuconego przez rodzinę, przesłaniało jej rodowód rodzinny, zawierający niewątpliwie wiele czynników, mogących ukazać jej psyche i życie we właściwym świetle.

17-letni romans p. Hańskiej z Balzakiem, jest chyba jedynym w swoim rodzaju, jaki zna literatura. Oto co mówi o nim sama bohaterka w jednym z listów do pisarza:

„Romans mój z p. de Balzac, wynikł po prostu z ciekawości kobiety, która wychowana w wysokiej atmosferze intelektualnej, musiała nagle poddać się życiu, pełnemu pospolitości... Korespondencja, rozpoczęta z mojej strony z żartu, rozwinęła się i przeobraziła się później w jedno z najpoważniejszych uczuć...".

P. Hańska w grubym, jowialnym, niepowabnym fizycznie pisarzu, odczuła wielki umysł i wielkie serce. Odważnie stawiała czoła atakom rodziny na francuskiego intruza z Paryża.

„Przepowiadałeś mi — pisała do brata hr. Adama Rzewuskiego — że będzie jadł nożem i nos ucierał w serwetę. Otóż jeżeli nie dopuścił się ostatniej „zbrodni", to pewne, że stał się winnym pierwszej. Oczywiście, jest to przykry widok i nieraz, kiedy widziałam, jak popełnia to, co my nazywamy błędami w wychowaniu, miałam pokusę upomnieć go, tak, jak upominałam Annę (córkę) w podobnym wypadku. Ale co znaczy to wszystko w porównaniu do tego, co ma w sobie, co jest o wiele więcej warte niż złe lub dobre maniery. Ma geniusz... Kiedy myślę o tym, wszystkie te uprzedzenia pierzchają i roztapiają się w dumie, jaką napełnia moja miłość ku niemu...".

P. Hańska przyrzekła Balzakowi, że jeśli kiedyś będzie wolna, odda mu swą rękę. Faktem jednak jest, że uczyniła to dopiero w 9 lat po śmierci Hańskiego.

— Dlaczego — pytali wrogowie p. Eweliny — ta kobieta bez serca nie poślubiła zaraz swego kochanka i kazała mu tak długo czekać?

Odpowiedź jest prosta: Mimo najlepszych chęci, p. Hańska nie mogła przezwyciężyć całego ogromu przeszkód, jakie stawiały władze carskie w jej staraniach o likwidację olbrzymiego majątku i o otrzymanie pozwolenia na wyjście za mąż za cudzoziemca. A ile walk musiała stoczyć z rodziną, gorszącą się dość długim pobytem pisarza w jej majątku w Wierzchowni na Ukrainie.

Balzak w tym czasie jest już chory, zrujnowany fizycznie i materialnie. Mimo to p. Ewelina w dalszym ciągu jest przywiązana do pisarza.

„Ileż smutku w tym naszym wspaniałym romansie — pisze w liście. — Ile zgryzoty, lęku, z mojej strony przynajmniej. Wiem dobrze, aż nadto dobrze, że Balzak jest skazany, że długo nie pożyje. Wiem, że dla nas nie ma przyszłości. Jednakże myśl, że mogę być pożyteczna temu wielkiemu umysłowi i szlachetnemu sercu, podtrzymuje mnie na duchu... Jeżeli ma umrzeć, niech umrze z dłonią w mojej dłoni i z moim obrazem w sercu".

Smutne przeczucia sprawdziły się. Po wielu perypetiach i staraniach, ślub dwojga kochanków odbył się 14 marca 1850 r. w Berdyczowie. W maju młodzi państwo wyjechali do Paryża, a już 30 tegoż miesiąca Balzak zachorował ciężko i był prawie konający. Od tej chwili aż do 18 sierpnia — dnia zgonu pisarza, Hańska z pełnym poświęceniem walczyła o życie ukochanego.

Po śmierci męża, p. Ewelina przeżyła jeszcze kilka wstrząsów. Zamiast wyrazów współczucia, spotykały ją najczęściej ataki i zarzuty. Zaczęło się od oskarżenia Wiktora Hugo, który przyszedłszy odwiedzić umierającego pisarza, nie zastał przy jego łożu żony i fakt ten zanotował w „Choses vues". Zarzut jednak był niesłuszny. Okazało się bowiem, że w czasie — odwiedzin autora „Nędzników", Ewelina wyczerpana długim czuwaniem i trudami, zresztą na życzenie męża, udała się na krótki odpoczynek do sąsiedniego pokoju.

Znacznie cięższy zarzut postawił Hańskiej znany pisarz francuski Oktawiusz Mirbeau. W jednym ze swoich opowiadań w utworze pt. „La 628-E. 8" pokazał p. Ewelinę w objęciach amanta w chwili, gdy mąż konał. Amantem tym był rzekomo malarz Jean Gigoux. I ten zarzut był — jak stwierdził w „Apologii pani Hańskiej" Marcel Bouteron — wyssany z palca". Gigoux dopiero w dwa lata po śmierci Balzaka, w 1852 r. nawiązał bliższą znajomość z p. Eweliną. Na skutek protestu córki Hańskiej Anny Mniszchowej, Mirbeau wstrzymał sprzedaż książki i usunął z niej opowiadanie-paszkwil.

Balzak umierając, uczynił żonę spadkobierczynią, ale długi przewyższały znacznie majątek, jaki po nim pozostał.

Jedyna rzecz, jaka mi została teraz — zwierzała się bratu Adamowi — to jego pamięć, spłacenie wszystkich jego długów i roztoczenie opieki nad jego matką. Serce moje jest złamane, ale nie żałuję niczego... Nie, doprawdy, niczego nie żałuję i niczego sobie nie wyrzucam. Mało kobiet miało to szczęście, być przyjaciółką, powiernikiem, jedyną miłością człowieka, który zawsze będzie uważany za jednego z największych pisarzy... I mogę być dumna ze świadomości, że dzięki mnie, jego ostatnie dni na ziemi były szczęśliwe".

Za słowami poszły czyny p. Eweliny. Popłaciła długi męża, zajęła się troskliwie jego matką i zapewniła jej utrzymanie. Poświęciła całą swoją energię na wydanie pośmiertne dzieł męża.

Taką była p. Ewelina z Rzewuskich Hańska — wielka miłość Balzaka.

FRANCISZEK LEWANDOWSKI

ŁÓDŹ ze starego albumu

Ulica Piotrkowska na początku naszego wieku.

3 x 300

to 3 razy po 300 zł (w bonach towarowych), które może wylosować każdy, kto nadeśle do redakcji hasło stanowiące ostateczne rozwiązanie poniższej krzyżówki. Życzymy miłej rozrywki!

Krzyżówka nr 13

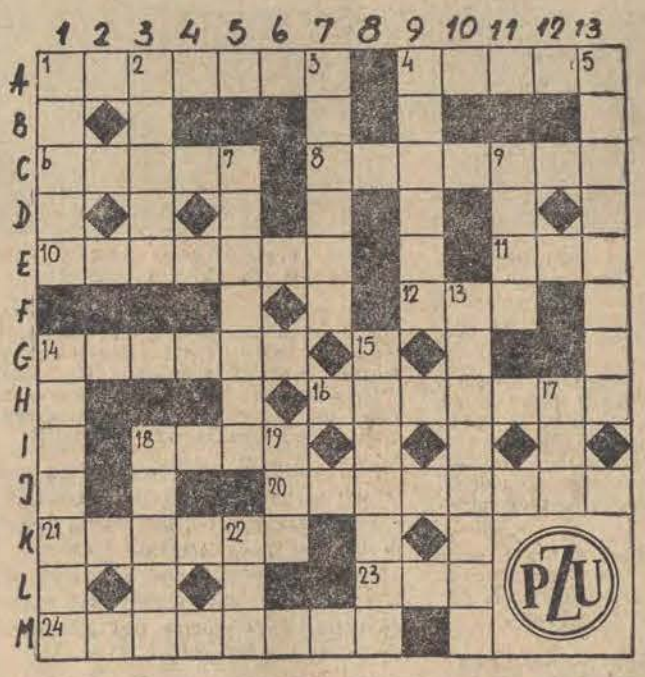

POZIOMO: 1. Chorobliwe rumieńce na twarzy, 4. Mydlany balonik, 6 Otrzymywanie ciekłego metalu, 8. Otacza płuca, 10. Jugosłowiański samochodzik, 11. Antonim słowa tak, 12. Dawny proszek do szorowania, 14. Cienka tkanina jedwabna, 16. Zamienił siekierkę na kijek, 18. Ryba z rodziny łososiowatych, 20. Tabaka, 21. Kłopot, utrapienie, 23. Rajska dziewczyna, 24. Właśnie go mamy.

PIONOWO: 1. Parów, jar, 2. Pierwiastek chemiczny o liczbie atom 19, 3. Wynik dzielenia, 4. Nosi ją podobno szeregowiec w plecaku, 5. DS, 7. Fortepian do małego metrażu, 9. Jest przy każdym towarze, 13. Wyroby z trykotu, 14. Posiadłość ziemska lub dużo forsy, 15. Pierwszy z dwunastu, 17. Miasto powiatowe w woj. białostockim, 18. Chodzą w cylindrach, 19. Leci z innymi do światła, 22. Dera wełniana.

PO ROZWIĄZANIU CAŁEJ KRZYŻÓWKI ODCZYTAĆ NALEŻY NASTĘPUJĄCY SZYFR: (H-13, A-1, D-5, L-1, J-8, G-5, L-8, A-11, G-1, M-3, H-12, E-3, A-7, B-1, M-5, E-13, J-6, G-2, A-9, M-7, F-7, C-5, E-12, D-11, C-11, E-1, A-5, M-8).

Rozwiązania nadsyłać prosimy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kartach pocztowych „krzyżówka nr 13". Do rozwiązań dołączyć należy wycięty z diagramu znaczek PZU.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

POZIOMO: łut, ości, dźwięk, spawanie, andrut, natrysk, ogryzek, brygada, rozedma, kaftan, azotniak, nów, amor, Jan.

PIONOWO: łysina, traktory, ogary, idea, zwód, skutek, nurt, Komar, złodziej, Jawa, bok, parkan, zator, tynf, nawa.

Zaszyfrowane hasło brzmiało: **„SKONTROLUJ PŁUCA, ZGŁOŚ SIĘ NA BADANIE RADIOFOTOGRAFICZNE".**

Bony towarowe wylosowali **M. Góralczyk, Łódź, ul. Wólczańska 95, Jadwiga Zaręba Pabianice, ul. Nowotki 2 i Teresa Powązka Łódź, ul. Rydla 7.**

Nagrody (ufundowane przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Łodzi) są do odebrania w Sekretariacie naszej redakcji w godz. od 9 do 16. (cis)

A jednak

FAŁSZYWY DOBROCZYŃCA

Pierwsze 6 tysięcy dolarów, rozsypanych na jezdni, znalazł w nocy pełniący służbę policjant Robert Smith na moście prowadzącym na Fire Island. W sumie mieszkańcy tej wyspy, a także południowego wybrzeża Long Island — zebrali do rana około 400 tysięcy dolarów, które — jak stwierdzili świadkowie — rozrzucał przejeżdżający tamtędy nie zidentyfikowany samochód. Niestety, wszystkie banknoty były fałszywe.

DŻENTELMENI AMERYKAŃSKICH SZOS

Nie zidentyfikowany przechodzień, który chciał przekroczyć hollywoodzką autostradę, został zabity w wyniku potrącenia przez... pięć przejeżdżających samochodów. Jak zeznali świadkowie — po każdym uderzeniu wstawał jeszcze na nogi. Ostatni wóz przejechał go, kiedy leżał już na jezdni. Żaden z kierowców się nie zatrzymał...

TWARDSZY NIŻ STAL?

Wkrótce po wymienieniu opony w ciężarówce wożącej stalowe konstrukcje budowlane, pracownik warsztatu samochodowego w Burlington (USA), Stephen White, zauważył brak swojego automatycznego zegarka. W miesiąc później ta sama ciężarówka, po przebyciu 2,5 tys. kilometrów, znów pojawiła się do przeglądu, przy którym White znalazł swój zegarek (chodzący) — między oponą i detką.

PIES DROŻSZY NIŻ NARZECZONY

Berney, jamnik należący do obywatelki angielskiej pani Patricii Hollinworth, połknął pierścionek zaręczynowy swojej pani, wart 200 funtów szterlingów. Gdy weterynarz stwierdził, że tylko po uśpieniu psa może ona odzyskać stratę, odpowiedziała, że woli zerwać zaręczyny. Środek przeczyszczający pozwolił polubownie rozwiązać ów konflikt uczuć.

„Czar czterech kółek"

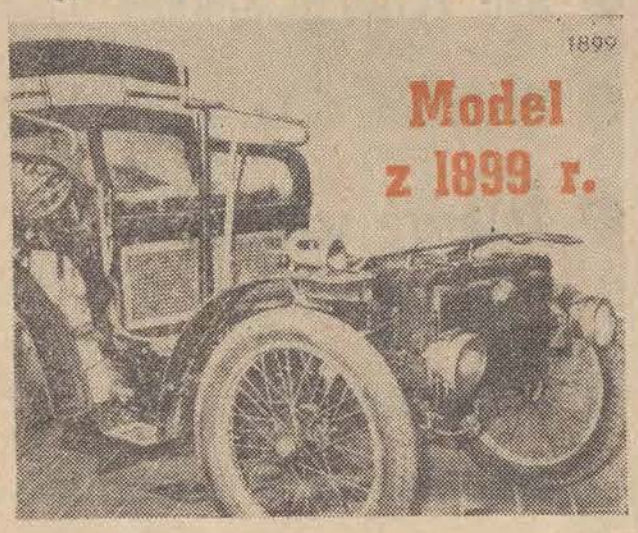

Od aktywnej postawy ludzi ZALEŻY TEMPO NASZEGO ROZWOJU

Przypominając na wstępie szerokie przedkonferencyjne konsultacje przeprowadzane z aktywem, I sekretarz podkreślił istotny związek zachodzący między efektami pracy nas wszystkich, a tymi przemianami, które podnoszą gospodarkę kraju i Łodzi na coraz wyższy poziom i stwarzają warunki umożliwiające coraz dostatniejsze życie społeczeństwa.

Omówienie wystąpienia I sekretarza KŁ PZPR B. KOPERSKIEGO

Dzięki działaniu nakierunkowanemu na budowanie silnej, socjalistycznej Polski, możemy dziś mówić o takich sukcesach, jak uzyskanie w ciągu zaledwie dwóch lat 20 proc. przyrostu produkcji przemysłowej, 17 proc. wzrostu dochodu narodowego i ponad 12-procentowy wzrost płac realnych. Tak więc trzy lata obecnej 5-latki przynoszą wyższy wzrost dochodów ludności, aniżeli zakładano początkowo na całą 5-latkę. Ta korzystna sytuacja pozwoli, jak stwierdził I sekretarz KŁ, po raz pierwszy w naszej powojennej historii na zastanowienie się na Krajowej Konferencji Partyjnej, która odbędzie się jesienią nad korygowaniem w górę założeń wytyczonych przez VI Zjazd.

Przygotowaniom do tej konferencji służy m. in i obecna dyskusja konferencyjna, która oceni dwuletni wysiłek ludzi pracy Łodzi i odpowie na podstawowe pytanie postawione niedawno przez Edwarda Gierka w Katowicach: **„Co zostało zrobione dla realizacji Uchwały VI Zjazdu i co należy jeszcze zrobić, jakie uruchomić rezerwy, aby zadania, które wspólnie podjęliśmy, wykonać szybciej i lepiej?"**

Następnie B. Koperski przypomniał, że w ubiegłej kadencji podstawą działania łódzkiej instancji partyjnej był program rozwoju i modernizacji Łodzi na lata 1971—1975, zatwierdzony przez Biuro Polityczne i Radę Ministrów. Dużą pomocą było zainteresowanie problemami Łodzi członków najwyższych władz partyjnych, a zwłaszcza I sekretarza KC — E. Gierka.

Wkomponowane w całość programu rozwoju kraju zadania jakie stanęły przed Łodzią ujawniały z jednej strony wizję nowoczesnego przemysłu, miasta o śmiałych rozwiązaniach urbanistycznych, z drugiej jednak strony — wymagały wiele energii, aby zmieniać mentalność ludzką, odzwyczajać od minimalizmu w programowaniu i działaniu, czasem wyrywać ludzi z atmosfery marazmu. Chociaż daleko jeszcze do pełnego sukcesu, praca prowadzona przez instancję partyjną dała już pozytywne rezultaty w tworzeniu klimatu świadomego działania, powstawania zaangażowanych postaw, rozwijania warunków sprzyjających dobrej robocie.

Dalej I sekretarz KŁ mówił o potrzebie tworzenia właściwej atmosfery wokół ludzi z inicjatywą, tak aby odczuwali wyraźnie, jak bardzo potrzebny jest każdy dobry pomysł, jak partii zależy na ludziach energicznych o niespokojnym duchu twórczym.

Obszerny fragment swego wystąpienia poświęcił B. Koperski wynikom dwu minionych lat przypominając, że dynamika nakładów inwestycyjnych w 1972 r. w stosunku do roku 1971 wynosiła 125,7 proc., w obu zaś ubiegłych latach zdołaliśmy wykorzystać łącznie 35,3 proc. nakładów inwestycyjnych przewidzianych na całą 5-latkę. Zadania planowe przekroczył przemysł lekki, maszynowy, chemiczny, przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego. Pierwszy kwartał br. zamknęliśmy również pozytywnymi rezultatami, a łódzkie przedsiębiorstwa dały dodatkową produkcję wartości 311 mln zł.

Niestety, obok sukcesów wciąż jeszcze notujemy w łódzkiej gospodarce fakty niewykorzystywania rezerw i wszystkich możliwości, zjawiska słabej, a nawet złej pracy.

Nie do tolerowania jest np. sytuacja, kiedy na początku miesiąca, czy kwartału ludzie muszą pracować na zwolnionych obrotach z powodu braku surowca, lub kiedy w budownictwie w ostatnim kwartale spiętrzenie robót osiągnęło aż 45 proc planu rocznego. Uzasadniony niepokój budzi brak umiejętności podejmowania wyższych jakościowo zadań przez niemałą liczbę ludzi, w tym i członków partii, na stanowiskach kierowniczych w zjednoczeniach, radach narodowych, handlu i usługach, wzrost nie przepracowanych godzin pracy, przejawy pasożytnictwa społecznego i cwaniactwa ludzi, którzy najmniej z siebie dają, a jednocześnie najwięcej żądają.

Przystępując do omówienia problemów ideologicznych, I sekretarz KŁ PZPR podkreślił, iż partia realizuje zasadę ścisłego związku i współzależności pracy ideowo-wychowawczej z programem społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. PZPR dużą wagę przywiązuje do wychowania społeczeństwa w duchu współczesnego patriotyzmu, który obejmuje dziś również troskę o podnoszenie dyscypliny społecznej i zawodowej, osiąganie wydajniejszej pracy.

Równocześnie organizacje partyjne muszą wzmóc pracę na rzecz wychowania społeczeństwa w duchu internacjonalizmu, kształtować więzi braterstwa i przyjaźni z narodami ZSRR.

Nie mniej ważnym odcinkiem pracy ideowo-wychowawczej jest sprawa laicyzacji naszego życia, likwidacja światopoglądowej neutralności i wszczepianie młodemu pokoleniu wzorców osobowości człowieka socjalizmu.

Przebieg zebrań i konferencji sprawozdawczo - wyborczych wykazał, że POP, komitety zakładowe coraz skuteczniej rozwiązują stojące przed nimi zadania i że wzrasta ich kierownicza rola oraz poczucie odpowiedzialności za wcielanie w życie uchwał partii. Osiągnięto stan wysokiej aktywności szeregów partyjnych. Opierając się na leninowskich zasadach centralizmu partyjnego budowano szczere, otwarte stosunki z całym społeczeństwem, eliminując z działalności partyjnej naleciałości biurokratyczne i stale doskonaląc styl i metody pracy partyjnej.

Wykonanie wzrastających zadań stojących przed mieszkańcami Łodzi — stwierdził I sekretarz KŁ PZPR — wymaga od wszystkich ogniw partii, od każdego aktywisty systematycznego i bieżącego weryfikowania formy i metod pracy. Sprzyjać to będzie dalszemu umacnianiu autorytetu organizacji i instancji partyjnych, uzyskiwaniu większych politycznych i społeczno-gospodarczych efektów działania partyjnego, bowiem od ludzi, od ich wydajnej i zaangażowanej pracy zależy tempo naszego rozwoju i przyspieszone osiągnięcie założonych celów, — wzbogacenie i rozwój Polski Ludowej.

Na zdjęciu Jan Szydlak wraz z B. Koperskim i T. Kunickim zwiedzają wystawę przemysłu lekkiego.

Członkowie Komitetu Łódzkiego PZPR

Stanisław Bajur, Zbigniew Balawajder, Jadwiga Barańnowska, Teodora Blewąska, Jadwiga Blusz, Irena Buczyńska, Bohdan Cegielski, Jerzy Chabelski, Jerzy Cianciara, Bogdan Clapa, Alojzy Dworniczak, Zbigniew Faliński, Marianna Filipiak, Janina Franke, Roman Frączkowski, Lucyna Gaszewska, Jerzy Gawroński, Czesław Głąbski, Janusz Górski, Jerzy Grabowski, Stanisława Graczyk, Maria Grzelka, Tadeusz Janasik, Klaudia Janiak, Maria Jeżewska, Janina Jędrzejczak, Wiesława Jurczak, Marian Kaczkowski, Tadeusz Kaczmarek, Bolesław Kardaszewski, Roman Kiewel, Sergiusz Klaczkow, Władysław Koncewicz, Bolesław Koperski, Stanisław Kosiński, Zbigniew Krata, Kazimierz Kraupe, Eugenia Kulińska, Marian Kwapisz, Klemens Kwiatkowski, Jan Lipiński, Jerzy Lorens, Ludomir Łukaszewicz, Kazimierz Łukaszewski, Bożena Łyszkowska, Lucyna Maciejewska, Jan Matczak, Halina Matyjaszewska, Marian Mielczarek, Zdzisław Mielczarek, Aleksander Murynowicz, Barbara Natorska, Helena Niewiadomska, Jadwiga Niewiadomska, Stefan Olczak, Jan Pakuła, Urszula Płażewska, Józef Pokorski, Tadeusz Prusik, Jerzy Rożniecki, Ludwik Spruch, Zenon Starzyński, Genowefa Stefańska, Władysława Strzelecka, Wanda Szmitowska, Józef Szpoton, Krystyna Sztybel, Bogdan Śliwiński, Stanisława Świderska, Zdzisław Wachowski, Halina Wajdner, Wiesław Wange, Jerzy Wawrzak, Zbigniew Wawrzaszek, Jadwiga Wawrzyniak, Marianna Wieczorek, Jadwiga Wielakowska, Józef Wiślicki.

Zastępcy członków KŁ

Genowefa Adamczewska, Wacława Balcerek, Antoni Balcerzyk, Józef Barancewicz, Witold Dembowski, Zdzisław Derach, Krystyna Fijałkowska, Wiesław Garboliński, Włodzimierz Grabowski, Zbigniew Iwan, Zdzisław Kwapisz, Tadeusz Lewandowski, Kazimierz Lipczyk, Jan Morawiec, Józef Niewiadomski, Irena Ostojska, Daniela Przekoracka Lech Solecki, Janusz Szukiełojć, Longin Wojtal, Barbara Wójcicka, Jan Zdrojewski.

Członkowie komisji rewizyjnej

Zbigniew Błaszczak, Edmund Bugajski, Eugeniusz Czemerys, Andrzej Gawroński, Janina Kalinowska, Zdzisław Kędzierski, Leon Kowalski, Zygmunt Krzywański, Bolesław Malinowski, Zdzisław Meckier, Tadeusz Niedbalski, Edmund Paradowski, Eugeniusz Pietrzak, Władysław Sala, Jan Sobociński, Marian Staslak, Zdzisław Stawicki, Edward Szuster.

Aktualne problemy społeczno-gospodarcze m. Łodzi

Omówienie wystąpienia przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi J. LORENSA

Referat Prez. RN m. Łodzi na temat społeczno-gospodarczych problemów Łodzi na tle realizacji programu rozwoju i modernizacji miasta, rozpoczął J. Lorens przypomnieniem, iż w ubiegłych dwóch latach osiągnęliśmy wyższą niż w całym kraju, dynamikę wzrostu nakładów inwestycyjnych. W 1972 r. wynosiła ona w Polsce 22 proc. podczas gdy w Łodzi — 27 proc. Utrzymuje się ona również w roku bieżącym, co przyspiesza rozwój miasta i przemysłu, ale i powoduje różnego rodzaju napięcia i trudności.

Uściślanie programu rozwoju przemysłu łódzkiego na lata 1973—75 oraz tworzenie podstaw do opracowania kompleksowego planu na lata 1976—80 jest wynikiem współdziałania władz miasta z przemysłem, wspólnego rozwiązywania problemów w zakresie rozwoju budownictwa mieszkaniowego i socjalnego, zatrudnienia i szkolenia kadr. Tak zintegrowany wysiłek przyniesie w rezultacie szybki rozwój produkcji przemysłu łódzkiego.

Optymizmem napawa fakt, jak poinformował delegatów J. Lorens, że trzy czwarte produkcji osiągnięto dzięki zwiększonej wydajności pracy, poprzez postęp w technice, technologii i organizacji, dzięki lepszemu wykorzystaniu czasu pracy i poprawie warunków socjalno-bytowych załóg.

Problemami, które mają żywotne znaczenie dla mieszkańców naszego miasta, są: budownictwo mieszkaniowe, komunikacja, zaopatrzenie w wodę oraz ochrona naturalnego środowiska. Z 38 mld zł przeznaczonych na rozwój i modernizację miasta, 12 mld skierowano na potrzeby gospodarki miejskiej.

Wyciągając wnioski z trudnej sytuacji mieszkaniowej łodzian zwiększono program budownictwa mieszkaniowego na lata 1971—75, ze 140 do 150 tys. izb. Mimo różnych trudności wynikających m. in. z braków w uzbrojeniu terenu, otrzymamy do 1975 r. o 34 proc. więcej nowych izb, niż w poprzedniej pięciolatce. Oznacza to wprawdzie, że ilość rodzin czekających na mieszkanie zmaleje, ale dopiero lata osiemdziesiąte przyniosą zasadnicze rozwiązanie tego problemu.

Władze pamiętają jednocześnie, że przyrostowi ilościowemu towarzyszyć musi poprawa jakości budownictwa mieszkaniowego oraz nowoczesne rozwiązania urbanistyczne budowanych osiedli i całego miasta, śmiałe, nowoczesne i wybiegające w przyszłość.

Drugi ważny kompleks zagadnień to zaopatrzenie Łodzi w wodę. Dzięki pomocy jakiej udzieliło kierownictwo partii i rządu, o ponad rok wcześniej uruchomiony będzie zbiornik i wodociąg sulejowski. Już w grudniu br. woda popłynie do Łodzi. Zwiększone zdolności produkcyjne wodociągów miejskich o 60 proc., wymagać będą szybkiej rozbudowy magistral i sieci rozprowadzających w mieście tę masę wody.

Porządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w Łodzi wymaga również rozbudowy urządzeń i sieci kanalizacji. W latach 1975—78 powstanie za sumę 2,5 mld zł grupowa oczyszczalnia ścieków, służąca nie tylko naszemu miastu, ale i kilku miastom podłódzkim.

Obszerny fragment swego referatu poświęcił J. Lorens sprawom komunikacji. Łódź, ze względu na położenie centralne staje się ważnym węzłem komunikacyjnym, w którym przecinać się będą trasy krajowe i międzynarodowe. Wspólnie z Ministerstwem Komunikacji podjęto działania w zakresie szybszej modernizacji łódzkiej obwodnicy kolejowej i dworców, budowy nowych wiaduktów oraz rozbudowy zaplecza socjalno-bytowego dla pracowników kolei.

Równolegle do rozwiązywania tego kompleksu zagadnień modernizuje się sieć uliczną wiążąc ją z nowymi osiedlami i dzielnicami przemysłowymi, udoskonala organizację ruchu, tabor tramwajowy i autobusowy.

Nawiązując do spraw ochrony naturalnego środowiska człowieka przewodniczący Prez. RN m. Łodzi podkreślił, iż władze miasta współdziałając z przemysłem i całym społeczeństwem wielką wagę przywiązują do zachowania i rozbudowy terenów zielonych, placów zabaw, ośrodków rekreacji i wypoczynku. Powstaje m. in. na Zdrowiu Park Kultury i Wypoczynku — 600-hektarowe „zielone centrum" miasta.

Kluczowym elementem w pomyślnym realizowaniu zamierzonych celów jest jeszcze szybszy wzrost potencjału budowlanego. Zdolność produkcyjna łódzkich przedsiębiorstw budowlanych wzrosła w latach 1971—72 o 43 proc., ale trzeba wciąż jeszcze sięgać do istniejących rezerw, właściwie gospodarować materiałami, lepiej, organizować produkcję i poprawiać dyscyplinę pracy. Łączeniu różnych ogniw procesu inwestycyjnego w jeden spójny system, w którym swoją rolę, zintegrowaną z pozostałymi partnerami ma planista, projektant, inwestor i wykonawca będzie sprzyjać zorganizowane Biuro Rozwoju Łodzi.

Wzrost dochodów ludności, konsumpcji towarów i usług wymaga bardziej prężnego działania w zakresie usprawnienia zaopatrzenia rynku w artykuły i towary odpowiadające potrzebom ludności.

Władze miasta — mówił dalej J. Lorens — przywiązują wielką wagę do problemu zdrowia i opieki społecznej. Nowe zespoły opieki zdrowotnej, zespalające lecznictwo otwarte z zamkniętym, zapewnią chorym pełniejszą opiekę profilaktyczno-leczniczą.

Nie pozostają poza sferą zainteresowania władz miasta problemy nauki i kultury, bowiem rozwój łódzkiego ośrodka naukowego i kulturalnego jest integralnym elementem harmonijnego rozwoju miasta. Służy temu również włączenie pracowników nauki i specjalistów do pracy nad rozwiązywaniem tak istotnych zagadnień, jak planowanie regionalne, system koordynacji i model zarządzania, szkolenie kadr.

Jednym z głównych kierunków działania administracji — podkreślił przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — jest polepszanie pracy i usuwanie formalizmu we wzajemnych kontaktach urzędów i organów administracji z ludnością. Oceny dokonane m. in. przez Egzekutywę KŁ PZPR wykazały jeszcze wiele braków i niedociągnięć, wygodnictwa przejawów bezduszności i biurokratyzmu. Nad poprawieniem istniejących tu i ówdzie nieprawidłowości pracują również organizacje partyjne przy prezydiach rad narodowych.

Kończąc swoje wystąpienie J. Lorens stwierdził, że zgodność zamierzeń i celów z potrzebami ludności, poparcie społeczeństwa dla polityki partii i rządu dają gwarancję, że klimat wysokiego zaangażowania i aktywności towarzyszyć będzie realizacji programu i modernizacji Łodzi oraz pozwoli przekroczyć zawarte w nim zadania.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 535-55,	666-11
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-35
Informacja PKS 265-96,	547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	288-81

TEATRY

WIELKI — godz. 17 „Królewna Śnieżka", 9. 4. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 15.30, 19 „Klik-Klak", 9. 4. nieczynny
NOWY — godz. 15.30, 19.15 „Dzieje grzechu", 9. 4. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Motyle są wolne", 9. 4. nieczynna
JARACZA — godz. 11 i 14 „Porwanie w Tiutiurlistanie" 9. 4. nieczynny
MAŁA SCENA — godz. 20 „Te twoje chmury", 9. 4. nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 15.30 „Trędowata", godz. 19.15 „Barilon się żeni", 9. 4. nieczynny
MUZYCZNY — godz. 18 „Wielka aleja" (zamkn.), 9. 4. nieczynny
ARLEKIN — godz. 11 „Złota rybka", 9. 4. godz. 17.30, jak wyżej
PINOKIO — godz. 12 „Szarik syn Szariki", 9. 4. nieczynny
EREF 66 — godz. 18, 20 „Nakaz aresztowania", 9. 4. nieczynny
CYRK WIELKI (ul. Północna) godz. 15, 19 (kasa czynna od godz. 10).

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 9. 4. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—16, 9. 4. godz. 9—16
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 9. 4. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—16, 9. 4. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—14. 9. 4. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—18 (kasa czynna do godz. 17)

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Jeźdźcy" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 9. 4. jak wyżej
LUTNIA — „Z tamtej strony tęczy" (pol.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19 9. 4. jak wyżej
POLONIA — „Gangsterski walc" (franc.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 9. 4. jak wyżej
WISŁA — „Jedynym wyjściem jest śmierć" (kanadyjski) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 9. 4. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — „Z tamtej strony tęczy" (pol.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 9. 4. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Gangsterski walc" (franc.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 9. 4. jak wyżej
ZACHĘTA — „Pojedynek rewolwerowców" (USA) od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 9. 4. jak wyżej
ŁDK — „W pełnym słońcu" (fr.) od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.45, 9. 4. jak wyżej godz. 14.30, 17 (DKF — godz. 19.45)
STYLOWY — Projekcja dla ZMS godz. 12.30, „Prywatna wojna Murphy'ego" (ang.) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20, 9. 4. „Prywatna wojna Murphy'ego" godz. 15, 17.30, 20
STUDIO — „Kajtek i 7-głowy smok" (węg.) od lat 7 godz. 16.30, „Żółta łódź podwodna" (A) (ang.) od lat 14 godz. 18.30, „Chłodnym okiem" (A) (USA) od lat 16 godz. 20.30, 9. 4. „Żółta łódź podwodna" (A) godz. 18.30, „Chłodnym okiem" (A) godz. 20.30
TATRY — Bajka „Baba Jaga" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Pippi" (A) (szw.) od lat 7 godz. 16. Pożegnanie z filmem: „Panie inspektorze" (jug.) od lat 16, g. 18, 20, 9. 4. „Pippi" (A) godz. 12.15, 14.15. Bajka godz. 16.30. Pożegnanie z filmem — „Powiększenie" (ang.) od lat 18 godz. 10, 17.30, 20
CZAJKA — „Hombre" (USA) od lat 16 godz. 15, 17, 19 9. 4. nieczynne
DKM — „Niebieski żołnierz" (USA) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20, 9. 4. jak wyżej
KOLEJARZ — „Wódz Seminolów" (NRD) od lat 14 godz. 17, 19, 9. 4. nieczynne
GDYNIA — „Ostatni wojownik" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 9. 4. jak wyżej
HALKA — Bajka „Wyprawa po miód" — godz. 14.30, „Lew pręży się do skoku" (A) (węg.) od lat 16 godz. 15.30, „Zabójcy" (USA) od lat 18, godz. 17.30, 19.30, 9. 4. „Sami swoi" (pol.) od lat 14 godz. 15.30, 17.30, „Zabójcy" godz. 19.30
1 MAJA — Bajka „Lody śmietankowe" godz. 14.30, „Małżonkowie roku II" (franc.-rum.) od lat 14 godz. 15.30, „Jestem niewiernym mężem" (franc.) od lat 18 godz. 17.30, 19.30, 9. 4. „Małżonkowie roku II" godz. 15, 17.15, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Kopernik" (A) (pol.) od lat 14 g. 10, 13, 16, 19, 9. 4. jak wyżej
MUZA — Bajka „Worek prezentów" godz. 15, „Wyzwolenie" cz. IV i V (A) (radz.) od lat 14 godz. 16, 19, 9. 4. — „Wyzwolenie" cz. IV i V (A) godz. 16, 19
OKA — „Spacer w wiosennym deszczu" (USA) od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 9. IV. jak wyżej godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — Bajka godz. 14, „Dom wampirów" (ang.) od lat 14 godz. 15, 17, 19, 9. 4. jak wyżej godz. 17, 19
POPULARNE — „Kraina wiecznej młodości" (rum.) od lat 7 godz. 17, „Moja noc u Maud" (fr.) od lat 18 godz. 19 9. 4. nieczynny
PRZEDWIOŚNIE — „Na krawędzi" (pol.) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20, 9. 4. jak wyżej
PIONIER — Bajka „Zagubiona piłeczka" godz. 15, „Tylko dla orłów" (ang.) od lat 14 godz. 9.30, 12.15, 16, 19, 9. 4. jak wyżej
POKÓJ — Bajka „W krainie 1000 i jednej nocy" godz. 14.30, „Szerokiej drogi, kochanie" (pol.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20. 9. 04. „Szerokiej drogi, kochanie" godz. 15.30. (17.45 — seans zamknięty), 20
REKORD — Bajka „Utracona korona" godz. 10, 11, 12, 13, „Inwazja potworów" (B) (jap.) od lat 11 godz. 14, 16, 18, „Erotissimo" (franc.) od lat 16 godz. 20, 9. 4. „Inwazja potworów" (B) godz. 10, 12, 14, 16, 18, „Dożyjemy do poniedziałku" (radz.) od lat 14 godz. 20
ROMA — Bajka „Latający kufer" godz. 10, 11, „Pan Wołodyjowski" (A) (pol.) od lat 14 godz. 12 (15 — seans zamknięty), „Smak zemsty" (hiszpański) od lat 16 godz. 17.15, 19.30, 9. 4. „Pan Wołodyjowski" (A) godz. 9.45, 12.30, „Smak zemsty" godz. 15.30, 17.45, 20
SOJUSZ — Bajka „Zajączek" godz. 12, „Anatomia miłości" (pol.) od lat 16 godz. 13, 15, 17.15, 19.30, 9. 4. „Tora! Tora! Tora!" (USA-jap.) od lat 14 godz. 16.30, 18.45
STOKI — Bajka „Władca pustyni" godz. 14.30, „Dziewczyna na miotle" (B) (czech.) od lat 11 godz. 15.30, 17.30, „Na samym dnie" (B) (USA) od lat 18 godz. 19.30. 9. 4. — „Dziewczyna na miotle" (B) godz. 15.30, 17.30, „Na samym dnie" (B) godz. 19.30
ŚWIT — Bajka — „Polowanie na goryla" godz. 9.30, 10.30, 11.30, „Wielka włóczęga" (fr.) od lat 11 godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 9. 4. „Shalako" (ang.) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, „Król Lir" (radz.) od lat 16 godz. 19

DYŻURY APTEK

Zgierska 144, Narutowicza 41, Piotrkowska 135, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 88, Obr. Stalingradu 18, al. Kościuszki 48.

9. 4.

Kilińskiego 136a, pl. Pokoju 3/4, Piotrkowska 95, pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z poradni K, ul. 10 Lutego 7/9.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 24/36 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

I Klinika Pol.-Gin. — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.

II Klinika Pol.-Gin. — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście — poradnie K — Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (ul. Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

9. 4.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10—18. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17, w następujących poradniach:

ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80

BAŁUTY — ul. Z. Pacanowskiej 4, tel. 541-96, Traktorowa 61, tel. 536-31

GÓRNA — ul. Lecznicza 2/4, tel. 440-62

POLESIE — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83

WIDZEW — ul. Szpitalna 8, tel. 326-54.

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 8. IV 1973 R.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Dla dzieci „Kot z pawim ogonem" — słuch. 10.25 Gwiazdy polskiej estrady. 11.00 Niedzielny koncert życzeń. 12.05 Wiad. 12.15 Wczoraj nagrane — dziś na antenie. 12.35 „Dla was gramy i śpiewamy" w wyk. zesp. regionalnych. 13.00 Wizerunki ludzi. 13.30 Koncert życzeń. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Śpiewa J. Gulajew. 15.25 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — transmisja III tercji spotkania Polska — CSRS. 16.05 Wiad. 16.10 Przegląd wydarzeń. 16.25 Rewia Rozrywkowa. 17.00 Piosenka miesiąca. 17.35 „Non stop instrumentalny". 18.08 Osiągnięcia światowej fonografii. 19.00 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.15 Rytm, taniec, piosenka. 21.30 Radiovariete. 22.30 „Rewia piosenek". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.25 Zatańczymy? 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert życzeń. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.20 (L) „Z moich wad jestem rad" — śpiewa A. Dąbrowski. 10.40 (L) „Teatr Eref". Mikroreciital Andrzeja Dąbrowskiego. 19.20 Coś w tym jest. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Kazimierskie opowieści — gawęda. 20.10 Wielkie recitale — Bruno Walter. 21.05 „Świat barwy i słowa" — aud. poetycka o T. Makowskim. 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.50 Z nagrań Elisabeth Schwarzkopf. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Omega. 22.20 Ludzie sztuki. 22.35 Sola i ensemble kabaretowe. 23.00 Wiosny Juliana Przybosia.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.40 TV Kurs Rolniczy. 8.15 Przypominamy radzimy (W). 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Teleranek. 10.20 Antena (W). 10.35 Z serii: „Świat który nie może zaginąć". 11.00 „W starym kinie" 12.15 Dziennik. 12.30 „Na chłopski rozum" — program publ. 13.00 Dla dzieci: „Smok bestyja". 13.45 Piórkiem i węglem. 14.10 Sprawozdanie z meczu hokejowego — Polska — Czechosłowacja. 16.30 Śladami Piastów Śląskich. 17.00 Gra Orkiestra TV Katowice. 17.25 „Pojedynek nr 2" — I runda. 18.15 Tele Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Wielka miłość Balzaka". 21.00 PKF (W). 21.10 „Ta najwierniejsza" Jubileusz „Przyjaciółki" Wykonawcy: S. Kozłowska, Z i Zb. Framerowie, H. Bielicka, H. Seroka, I. Santor, D. W. Kocoń, E. Śnieżanka, K. Sobczyk, A. Dyszak, K. Cwynar, W. Zatwarski, H. Derewenda, balet. Zespół „Gawęda", „Hagaw", A. Rosiewicz, Pro Contra, modelki. 22.20 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.35 Dla młodych widzów. „Samotny biały żagiel". 16.05 „Tylko dla wędkarzy" — magazyn. 16.45 „Sztuka" 17.15 „Rzym rok 1870" (Opowieści włoskie). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Televariete" — program rozrywkowy. 21.15 Grupa Baletu Nowoczesnego „MY". 21.40 H. Pinter — „Samoobsługa".

PONIEDZIAŁEK, 9 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Instrumentalny turniej miast. 10.40 Aktualności kulturalne. 10.45 Muzyczne migawki. 11.00 Górnik — ekspres muzyczny. 11.35 Refleksy. 11.30 Operetka inaczej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Graj kapelo, graj od ucha. 12.30 Koncert życzeń. 12.50 Przeboje filmowe. 13.05 Pieśni i tańce. 13.25 Poradnik rolnika. 13.35 Wokalny turniej miast. 14.00 Alert dla biostery. 14.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Tematy operowe w transkrypcjach rozrywkowych. 15.00 Wiad. 15.05 Muzyka polska. 15.25 Listy z Polski. 15.30 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — transm. III tercji Szwecja — Polska. 16.05 Wiad. 16.15 Piosenki K. Sadowskiego. 16.30 Płyty z różnych stron — Francja. 17.05 Studio młodych. 17.15 Serwis muzyczny 1322. 17.30 Społem dla wspólnego dobra. 18.05 Rytmostopem po kraju. 18.30 Naukowcy rolnikom. 18.45 Paganini i temat Paganiniego. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Gwiazdy światowych estrad. 20.00 Dziennik. 20.15 Muzyczne wizyty przyjaźni. 20.30 Kronika sportowa. 21.00 Miniatury muzyczne. 21.25 Studio młodych. 21.30 Mistrzowie lekkiej batuty. 22.00 Wiad. 22.05 Paul Robeson — słynny pieśniarz. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Rytm, taniec, piosenka. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Chwila muzyki. 23.15 Spotkania jazzowe. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Studio młodych. 8.45 Muzyka ludowa. 9.05 Muzyka. 9.20 Henryk Debich zaprasza. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Dwóch na jednym wózku" — fragm. 10.20 Chór PR. 10.40 Kobiece ABC. 11.00 „Odwet generała Maczka". 11.20 Melodie Ch. Chaplina. 11.30 Wiad. 11.35 Porady praktyczne dla kobiet. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 (L) Komunikaty. 12.10 (L) „Rady na czasie" — rep. 12.25 (L) „5 minut o sporcie". 12.30 (L) Melodie w różnych nastrojach. 12.50 (L) Z poezji słowackiej. 12.05 Stare śpiewanki. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 „Nadszedł czas" — słuch. 16.00 Dom rodzinny, dom — magazyn. 16.30 Koncert chopinowski. 17.02 (L) Koncert rozrywkowy. 17.30 Z twórczości Griega i Schuberta. 18.00 Z pieśnią ponad granicami. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR: „Biały koń, biały jeździec" — słuch. 20.00 Muzyka rozrywkowa. 20.20 Z twórczości Fr. Liszta. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Dawid Ojstrach gra Mity K. Szymanowskiego. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 (L) Wiad. sport. 22.00 (L) Parada przebojów. 22.30 Zespół Dziewiątka — Na wodzie pisane. 23.00 J. F. Haendel: Fragmenty z Concerto grosso. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 „Bitwa o atom" — słuch. dokument. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Jazzowe spotkanie na szczycie. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Jazzowe spotkanie na szczycie (II). 15.30 Góral, hańny orzeł był — rep. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Metamorfozy literackie. 16.45 Mozart — nie Mozart: Karol Friedrich Abel — Symfonia Es-dur. 16.45 Jazzowe spotkanie na szczycie (III). 17.05 „Tortilla Flat" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Dyplomata" — słuch. 18.05 Jazzowe spotkanie na szczycie (IV). 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Studio młodych. 19.35 Muzyka poczta UKF. 20.00 Czas teraźniejszy i przeszły. 20.15 Romanse z teatru Romen. 20.35 Blues wczoraj i dziś. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Gdzie jest przebój? 21.45 G. Verdi. — „Don Carlos". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Marvin Gaye. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Magazyn Kulturalny 18.30 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.45 Eureka — magazyn pop.-nauk. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizji: „Biała zaraza". Wykonawcy: J. Andrzejewska, M. Bargiełowski, A. Głoskowski, K. Iwiński, E. Jasińska, Z. Józefowicz, A. Jurczak, J. Kasprzykowski, M. Kołaczkowski, A. Łągwa, J. Mazanek, St. Misiurewicz, Z. Nawrocki, Z. Niewczas, W. Neuman, B. Nowak, Cz. Przybyła, T. Szmidt, M. Szonert, M. Staszewski, E. Walaszek oraz inni. 21.15 „Pryzmat" — magazyn handlu zagranicznego. 21.45 Dziennik. 22.10 Utwory fortepianowe. 22.45 Politechnika.

PROGRAM II

17.00 Mecz hokejowy Polska — Szwecja.

Tłum. MARIA WISŁOWSKA

Alain Lagrange, lat 19, pracownik umysłowy, zatrzymał się dziś o czwartej nad ranem w hotelu „Gilmore", naprzeciwko Victoria Station, bez żadnych bagaży. Spał do ósmej rano, po czym wyszedł. Pojawił się w hotelu „Astoria" i pytał w recepcji o panią Jeanne Debul. Ponieważ tam jej nie zastał, szukał dalej: w hotelu „Continental" w hotelu „Claridge", w hotelu „Europejskim" — najwidoczniej posługując się listą hoteli w porządku alfabetycznym. W Londynie po raz pierwszy Nie zna angielskiego.

Maigret, podobnie jak uprzednio pan Pyke, poprzestał na kiwnięciu głową na znak podziękowania. Wyrzucał sobie w duchu, że tak nieżyczliwie myślał o inspektorze ze Scotland Yardu, który okazał się inteligentnym i energicznym pracownikiem.

Po dłuższej chwili milczenia, kiedy znów minęli kilka szeregów jednostajnych w kształcie i w kolorze domków, pan Pyke odezwał się pierwszy:

— Pozwoliłem sobie zarezerwować dla pana pokój w hotelu.

I podał mu kartkę, na której widniała nazwa: hotel „Savoy", i numer pokoju. Maigret rzucił okiem. Był zafrapowany: numer pokoju 604. A więc akurat naprzeciwko apartamentu, który zajmowała Jeanne Debul.

— Ta pani jest teraz u siebie? — zapytał.

— Była w momencie, kiedy wyjeżdżaliśmy z lotniska. Otrzymałem meldunek telefoniczny w tej samej chwili, kiedy pański samolot lądował.

Pan Pyke był zadowolony z siebie. Nie tylko dlatego, że mógł dowieść Maigretowi, iż policja angielska pracuje szybko i sprawnie, ale i dlatego, że mógł pokazać mu Londyn, taki przyjemny i sympatyczny w słońcu.

— 36 —

Wskazując lekkim ruchem głowy na przechodzące ulicami panie i ponienki w powiewnych letnich sukienkach, nie mógł się powstrzymać od uwagi:

— Atrakcyjne, co?

A gdy podjeżdżali do hotelu „Savoy", powiedział:

— Jeśli pan nie ma nic przeciwko temu, przyjadę po pana koło pierwszej i pójdziemy razem na lunch. Teraz będę cały czas u siebie w biurze. Można do mnie dzwonić.

I to było już wszystko. Zostawił go samego w hallu hotelowym. Szofer przekazał jego walizkę portierowi.

— Dzień dobry, panie komisarzu!

Czy to możliwe, żeby urzędnik w recepcji poznał go od razu po paru latach? A może znał go tylko z fotografii? Czy też może domyślił się kim on jest, dzięki temu, że pokój w hotelu zarezerwował dla niego Scotland Yard?

Podał mu klucz z profesjonalnym uśmiechem:

— Dobrą miał pan podróż, mr. Maigret?

Ogromny hall, w którym przez cały dzień i pół nocy przesiadywali w głębokich fotelach klubowych goście hotelowi i odwiedzające ich osoby, wywierał wrażenie imponujące.

Z boku, po prawej stronie, znajdował się kiosk z kwiatami. Panowie mieli wpięte kwiatki w butonierki. Maigret, ażeby nie wyróżniać się od innych, kupił również kwiatek w kiosku. Naśladując pana Pyke, wybrał goździk w różowym kolorze.

Po lewej stronie mieścił się bar. Maigret skierował się do oszklonych drzwi. Miał ochotę napić się czegoś, czuł, iż w gardle mu zaschło. Ale na próżno usiłował otworzyć drzwi. Były zamknięte.

— Dopiero od w pół do dwunastej, sir!

Maigret spochmurniał. Zawsze jakieś niespodzianki, kiedy człowiek znajduje się za granicą! Pewne szczegóły wprawiały go w zachwyt, inne przyprawiały o gęsią skórkę. Dlaczego, u licha, nie można pozwolić sobie na kieliszek koniaku przed godziną jedenastą trzydzieści?

Męczyło go pragnienie, kręciło mu się w głowie. Czy to sprawił wzmagający się upał czy — niedługi przecież — przelot nad La Manche?

W momencie, kiedy Maigret kierował się do windy, żeby udać się do swego pokoju, podszedł do niego jakiś nie znany mu młody mężczyzna:

— Pani, którą pan się interesuje, kazała podać sobie śniadanie do pokoju.

— Kto panu powiedział — zapytał w imię ostrożności Maigret — że ja interesuję się jakąś panią?

— Pan Pyke. Kazał mi podejść do pana. Jestem nadal do pańskiej dyspozycji.

— 36 —

NA POŁKACH KSIĘGARNI

SŁOWNIKI

H. Batowski — Kieszonkowy słownik słowacko-polski i polsko-słowacki. WP 1972 r. str. 194, zł 40

L. Bielas — Słownik minimum francusko-polski i polsko-francuski. WP 1972 r. str. 682, zł 25.

A. Jedlińska — Słownik minimum włosko-polski i polsko-włoski. WP 1973 r. str. 683 zł 25

Nieruchomości

PLAC 1.000 m kw. przy ul. Franciszka sprzedam Wiadomość Łódź, Rafowa 26. Tel. 449-64

DOMEK jednorodzinny 4-izbowy, budynek gospodarczy, garaż — przy Stawach Jana — sprzedam. Mieszkania na zamianę na M-4. Oferty „5379" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ z domkiem letniskowym przy rezerwacie jałowcowym w Rosanowie — kier. Ozorków — sprzedam. Skalski. Oglądać tylko 8 kwietnia 5313 g

PLAC budowlany sprzedam. Zgierz-Chełmy. Chopina 2 5261 g

PÓŁ domu, garaż, ogródek sprzedam Łódź, Poselska 11. Filipczak. (Koniec Śląskiej) 5185 g

POŁOWĘ domku jednorodzinnego 4-izbowego (wolny) — wydzielony, — sprzedam. Oglądać niedziela 16—20 Młynarska 43

SPRZEDAM domek jednorodzinny z wygodami i ogródkiem na terenie Łodzi, tel. 521-36

DOM 6-izbowy z sadem o pow. 0.76 ha, 3 km od Tomaszowa Maz. w pobliżu Zalewu, sprzedam. Wiadomość Łódź, tel. 498-52 wieczorem

2 MORGI ziemi oddam w dzierżawę. Ruda Pabianicka. Wiadomość: Łódź, Dąbrowskiego 28 m. 1 4895 g

1,45 ha ziemi, ul. Giewont (Sikawa) sprzedam Sporna 74 m. 36

OGRÓD 700 m na Julianowie sprzedam. Oferty „5028" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ uprawną z ogrodem, pow. 0,4 ha, Julianów, Teresy 7, — sprzedam lub wydzierżawię. Tel. 432-95, po godzinie 12 5049 g

DZIAŁKĘ w pobliżu stacji kolejowej pilnie kupię. Oferty „5033" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE poszukuję garażu. Oferty „5265" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

PIANINO „Legnica" mało używane sprzedam. Lutomierska 109a/21, bl. 202 5339 g

MAGNETOFON stereofoniczny japoński, kasetowy sprzedam. 839-79

MASZYNĘ overlock — kupię. Tel. 249-61

ROZSADĘ pomidorów — sprzedam. Przestrzenna 39 Świątek 5345 g

PŁYTKI marmurowe z umywalek itp. kupię. Tel. 202-38 5347 g

SZCZENIAKI — cocker-spaniel rodowodowe — — sprzedam. Kilińskiego 25—8, I p. 5315 g

FLANCE pomidorów szklarniowych sprzedam. Tel. 522-84 5291 g

PUDELKI — miniatury — sprzedam. Dzwonić 522-00 godz. 18—22 5281 g

MASZYNĘ do produkcji lodów sprzedam. 861-34

SAKSOFON „Weltklang" tenor, nowy sprzedam. Tel. 306-52, godz. 17—19

DŹWIGARY 6 sztuk po 4,5 m (czternastki) sprzedam. Tel. 519-43

ULE z pszczołami sprzedam. Tel. 555-09, godz. 17—19 5094 g

MASZYNĘ wielooczynnościową, niemiecką „Veritas", telewizor samochodowy okazyjnie sprzedam. Tel. 319-95

„PRAKTICĘ-LLC" kupię Tel. 536-46 5146 g

NAMIOT „Wilga" 2-osobowy (tropik), nowy tanio sprzedam. Tel. 276-66

Z POWODU choroby — sprzedam 15 rój pszczół, ule warszawskie normalne Łódź, ul. Pabianicka 139, Ociński

APARAT fotograficzny „Polaroid" USA-210 komplet. Tel. 315-50

„BRODACZA" — olbrzyma 8-miesięcznego, Foksteriera ostrowłosego — sprzedam. Anyżowa 5

BALONIKI okrągłe z nadrukiem w cenie 3 zł za sztukę sprzeda wytwórnia, Tadeusz Sierantowicz, ul. Powstańców Śl. 2, 47-134 Błotnica Strzelecka

Pojazdy

„WILLISA" na chodzie kupię. Oferty „5386" Prasa, Piotrkowska 96

„KABINĘ Żuka" kupię. Tel. 599-23 5397 g

„JUNAKA" z koszem — sprzedam. Gdańska 7 m. 13 5336 g

TAKSOMETR „Halda" — sprzedam. Zielna 4 m. 3

NOWEGO „Volkswagena" 1200 lub 1300 sprzedam. Tel. 584-94 5324 g

„FIATA 500" sprzedam. Słowiańska 14

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tel. 576-21 godz. 10—12

„SYRENĘ 104" sprzedam. Olsztyńska 21 m. 18. Tel. 583-27 po 17 5369 g

„MOSKWICZA 400" sprzedam. Cena 9.000. Łódź, Ossowskiego 8—43 (Koziny) 5333 g

„WSK" sprzedam. Ciołkowskiego 5 m. 46

„SYRENĘ 102", stan bardzo dobry — sprzedam. Wandurskiego 8 m. 12, po 16 (Zarzew) 5267 g

NADWOZIE „Syreny" — sprzedam. Główna 38. Kosecki 5259 g

„JAWĘ 175" sprzedam. Gdańska 67 m. 21 Walerysiak 5311 g

„SKODĘ Octavię" i „SHL" 175 sprzedam. Rzgowska 236, po 16 5310 g

„SKODĘ Octavię" (1959) sprzedam. Tel. 549-88

„WARSZAWĘ M 20" — sprzedam Helska 21 m. 13

„SYRENĘ 103" sprzedam Wasilewskiej 17 m. 32, godz. 17—19 5284 g

„FIATA 1500" — włoskiego — sprzedam. Tel. 558-08 5178 g

PILNIE sprzedam „Wartburga 312". Kasprzaka 1/11 m. 42. Godz. 16—18

„MOSKWICZA 408" (1969) sprzedam. Tel. 664-26, po 16 5228 g

„TRABANTA" (1971) — sprzedam. Pabianice, tel. 82-24 5232 g

„ŻUKA" — stan dobry kupię. Tel. 891-72

„JUNAKA" z koszem lub oddzielnie sprzedam. Łowicz, Południowa 1, tel. 23-58 5234 g

„SYRENĘ 104" sprzedam 562-59 godz. 17—21

„MOSKWICZA 408" — sprzedam. Deczyńskiego 29 (Marysin III) 5182 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tel. 288-20 wewn. 71, godz. 8—15 5199 g

„TRABANTA 600" sprzedam. Stan idealny. Tel. 842-65 po 16 5210

„TRABANTA 601 Combi" sprzedam. Tel. 560-46

„WARSZAWĘ 223" sprzedam. Łódź, Kopernika 53 m. 10 tel. 342-19

„SKODĘ 1000 MB" rok 1968, przebieg 32.000 sprzedam. Tel. 637-31, po 17

„SKODĘ 1102" sprzedam Pabianice, Warszawska 42

USZKODZONĄ karoserię „Skodę 1000 MB" (1969) sprzedam. Tel. 404-78 po 17 5075 g

„MERCEDES V-170" do remontu lub na części, „Opel Kadet" oraz skuter „Wiatka" — najnowszy model, tanio sprzedam. Pryncypalna 7

„SKODĘ Octavię Super" sprzedam. 537-12. Zielna 19 m. 19 5110 g

„WIATKĘ", „Fiata" 1949 tanio sprzedam, 876-67. Po 18 5156 g

„ZASTAVĘ" sprzedam. Nowopolska 13 m. 29, bl. 113 B. Godz. 16—18

„WARSZAWĘ 223" i 204 sprzedam. Tel. 456-76

MOTOCYKL „MZES 250" sprzedam. Tel. 870-23

SILNIK do „Warszawy" kupię. Oferty „4935" Prasa, Piotrkowska 96

TRAMPA — sprzedam. Łódź, Barbary 11

„WARSZAWĘ 223" rok 1972 sprzedam. Konstytucyjna 44 B blok 10 m. 5

„SYRENĘ 104", rok 1971 sprzedam. Teofilów, Rydzowa 9 m. 56, po 17

„SKODĘ 1000 MB" (1968) sprzedam, Świerczewskiego 25/12 A, codziennie 17—18 5399 g

„ZASTAVĘ" sprzedam. Oglądać: parking, ulica Tuwima 5417 g

„WARTBURGA 353 de Luxe" sprzedam. 357-17

„SKODĘ 100 S" kupię. Tel. 334-02

Lokale

LEKARZ wojskowy z rodziną poszukuje samodzielnego mieszkania na rok. (Ewent. z garażem). Oferty „5332" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia — zamienię na dwa samodzielne mieszkania. Tel. 212-28 po 16 5340 g

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju lub kawalerki. Oferty „5290" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — okolice Ronda Titowa — bloki, telefon, komfort, słoneczne — do wynajęcia na kilka lat. Oferty „5275" Prasa, Piotrkowska 96

KALISZ — zamienię mieszkania na mieszkania w Łodzi. Kazimierz Gawel, Kalisz, ul. Częstochowska 6 m. 4

POKOJU poszukuję. Tel. 267-30 po 17 5215 g

ŁÓDŹ M-3 kwaterunkowe, nowoczesne słoneczne, centrum, telefon, zamienię na podobne lub mniejsze w Warszawie. Tel. 643-46 5070 g

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje niekrępującego mieszkania. Oferty „51-06" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 parter — Teofilów, zamienię na podobne na piętrze. Oferty „5157" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE sklepowe oraz 2 pokoje, kuchnia — bloki — Bałuty, zamienię na 3 pokoje, kuchnię na Teofilowie. Tel. 896-93 4892 g

KUPIĘ pokój własnościowy lub kawalerkę. Tel. 572-92, godz. 12—20

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania, najchętniej samodzielnego. Tel. 216-07

KRAKÓW M-4 — spółdzielcze, zamienię na równorzędne w Łodzi. Oferty „4998" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z małym dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „5032" Prasa, Piotrkowska 96

BEZDZIETNE małżeństwo wynajmie na trzy lata samodzielne mieszkanie w Łodzi lub pod Łodzią z możliwością dojazdu. Oferty „5031" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju na 2 lata. Tel. 318-71

Nauka Praca

MATEMATYKI, mechaniki, fizyki, elektrotechniki udzielają studenci Pł., tel. 219-07 (Hofman)

FIZYKA, chemia — udzielają studenci, Bowiński, tel. 824-63

MATEMATYKA — korepetycje. Mgr Namysłowski. 839-79 5360 g

PRZYJMIEMY 2 uczniów i osobę z praktyką w Serwisie Radio-TV. Zakład: Zgierska 220

BUKIECIARKA w niepełnym wymiarze godzin potrzebna. Dzwonić tel. 437-16 5226 g

PANIĄ do 3-osobowej rodziny umiejącą prowadzić gospodarstwo domowe zatrudnimy. Warunki bardzo dobre. — 19 Lutego 7 A—36. Zgłoszenia godz. 8—11, 13—20

POTRZEBNA pomoc domowa dochodząca. Referencje pożądane. Wojska Polskiego 41 m. 7

POMOC do dziecka potrzebna. Pojezierska 5, m. 14 4898 g

WYKWALIFIKOWANY pedagog przygotowuje do egzaminów i udziela korepetycji z matematyki, fizyki, chemii. Tel. 216-86 lub 675-47. Mgr Sobińska

POTRZEBNA pomoc do dziecka stała lub dochodząca. Letnia 15—5, po godz. 15 5357 g

Odznaczenia dla pracowników służby zdrowia

Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. RN m. Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia odznak **„Za wzorową pracę w służbie zdrowia"**.

Odznaki te otrzymali: **K. Basińska, J. Brzezińska, M. Dawidowicz, A. Gasińska, B. Gawron, S. Giergun, H. Gontkowska, B. Gmyłka, S. Grzegory, A. Ignatowicz, J. Kaszubski, K. Kasprzak, J. Łuczak, E. Malicka, W. Mantusz, Z. Olkusz-Prytuła, I. Radlińska, A. Rakowski, Z. Sentkowska, L. Sanicka, U. Ścibiorek, M. Sokół, H. Staniaszczyk, E. Stępień, J. Wiśniewski, M. Więckowska, I. Wierzbicka, J. Wojnarowski, M. Wyliński, W. Zasada, M. Kucewicz, L. Żołna i J. Majak.**

Odznaką **„Zasłużony opiekun społeczny"** wyróżniono następujących pracowników: **W. Czesną, J. Banaszkiewicza, K. Bartus, E. Pietrzak, J. Hendzlika.**

ŁOT w programie ogólnopolskim „Sezam" czyli broń klienta

Łódzki Ośrodek Telewizyjny wystąpił z inicjatywą stworzenia programu publicystycznego poświęconego szeroko rozumianej problematyce rynku. Nowy magazyn pod hasłem „Sezam" został zaakceptowany i już najprawdopodobniej od tego miesiąca wejdzie na stałe do programu ogólnopolskiego. Będzie on — ogólnie mówiąc — przemawiał do widzów w imieniu i interesie klientów, a fakt zlokalizowania w Łodzi wiodących zjednoczeń i central handlowych chociażby przemysłu lekkiego pozwoli jego autorom na interesujące dla całego kraju konfrontacje teorii z praktyką. (iw)

W Klubie Dziennikarza „Narkomani"

W Klubie Dziennikarza w poniedziałek 9 bm. o godz. 18 odbędzie się w ramach DKF — projekcja dramatu produkcji amerykańskiej pt. „Narkomani". Wstęp wolny dla posiadaczy kart klubowych.

M. Komorowska w Klubie „77"

Spotkanie z Mają Komorowską, połączone z projekcją filmu K. Zanussiego „Za ścianą" odbędzie się 9 bm. (poniedziałek) o godz. 19 w Klubie Studentów Łodzi (Piotrkowska 77).

„Relaks muzyczny"

Klub „Koncept" w Łódzkim Domu Kultury przy współpracy Estrady Młodych inauguruje cykl koncertów kameralnych pn. „Relaks muzyczny". Spotkania te odbywać się będą co drugą niedzielę o godz. 19 w sali 104. W koncercie inauguracyjnym, który odbędzie się 8 bm. o godz. 19 usłyszymy Sonatę A-dur Cezara Francka na skrzypce (Roman Lasocki) i fortepian (Bogusław Pikała).

Niedzielny czyn społeczny OSP przy „Polmerino"

Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej przy Przędzalni Czesankowej im. Gwardii Ludowej „Polmerino" w ramach wiosennych czynów społecznych oraz podniesienia stanu bezpieczeństwa pożarowego zakładu zobowiązali się podczas dzisiejszej niedzieli w godz. 7—12, przepracować społecznie 5 godzin przy porządkowaniu placu fabrycznego w sąsiedztwie stolarni.

Członkowie OSP przy „Polmerino" apelują do wszystkich jednostek terenowych i zakładowych Ochotniczych i Obowiązkowych Straży Pożarnych o podejmowanie czynów społecznych na swoim terenie.

(J. kr.)

Co dzień niesie

NIEDZIELA. ■ **W ŁDK** (ul. Traugutta 18) o godz. 17 w sali imprezowej finał łódzki XII Konkursu Piosenki Radzieckiej, w którym wystąpi 19 solistów, duet i tercet.

■ **W Muzeum Etnograficznym i Archeologicznym** (pl. Wolności 14) o godz. 12 projekcja filmów oświatowych: „Dzieło rąk ludzkich", „Szekspir w Elsinorze", „Dzisiaj na Mazowszu" i „Polesie lubelskie".

■ **DDK Łódź Polesie** zaprasza na koncert rozrywkowy o godz. 18. Wystąpią: J. Szen, A. Płoszaj i J. Mirton. Wstęp wolny.

■ **W Domu Społecznym Osiedle Młodych** (ul. Bratysławska 8) o godz. 10 finał festiwalu teatrzyków zuchowych Hufca Harcerskiego Łódź Polesie.

■ **Kolejne spotkanie z cyklu „Piosenka nie zna granic"** o godz. 11 w SDK „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243).

■ **W Klubie Rosyjskim** (ul. Więckowskiego 13) o godz. 18 odczyt płk St. Jeża na temat sytuacji międzynarodowej. Po odczycie film pt. „Telegram". Wstęp wolny.

■ **W Zakładowym Domu Kultury „Ariadna"** (ul. Niciarniana 3/8) turniej tańca towarzyskiego o mistrzostwa Łodzi i woj. łódzkiego na rok 1973. Eliminacje godz. 12, finały godz. 16. W czasie finałów pokaz mody.

PONIEDZIAŁEK. ■ **W Małej Sali Teatru Nowego** o godz. 20 wielki finał II Harcerskiego Festiwalu Kultury Hufca ZHP Łódź Polesie. W programie występy laureatów oraz zespołów młodzieżowych dzielnicy Polesie.

■ **W Klubie Hobbistów przy TK FJN nr 9** (ul. Jaracza 89) o godz. 18 prelekcja St. Bulkiewicza nt. „Papierowe bony — czyli polski pieniądz zastępczy".

■ **Na kortach w Parku im. Poniatowskiego** o godz. 18 spotkanie ZD ZMS Łódź Polesie oraz ZZ ZMS Zakładów Mięsnych z Dzielnicowym Sztabem ORMO. W programie występ kabaretu „To-to-tak".

■ **DKF przy DDK Łódź Polesie** (ul. Wapienna 18) zaprasza o godz. 18 na film fabularny prod. USA pt. „100 karabinów".

Na półkach księgarni

VIII Plenum KC PZPR (podstawowe dokumenty i materiały), KiW 1973 r. str. 154, zł 7

S. Klonowicz — Zdolność do pracy, a wiek człowieka. KiW 1973 r. str. 450, zł 60.

J. Prokopczuk — Trzeci świat w poszukiwaniu dróg rozwoju. MON 1973 r. str. 164, zł 6.

W. Wojciechowski — Broń pierwotna i starożytna w Polsce. MON 1973 r. str. 250, zł 15

Z. Kuderowicz — Biografia kultury. Czyt. 1973 r. str. 274, zł 30.

W. Styron — Wyznania Nata Turnera. Czyt. 1973 r. str. 640, zł 35.

Z. Herbert — Barbarzyńca w ogrodzie. Czyt. 1973 r. str. 342, zł 21.

D. Weiss — Nagi przyszedłem Czyt. 1973 r. str. 705, zł 38

W. Eschott — Hochstapler Laarmans. PIW 1973 r. str. 368, zł 23.

R. Bielecki — Napoleon. KiW 1973 r. str. 390, zł 22.

A. Brillat — Savarin — Fizjologia smaku. PIW 1973 r. str. 263, zł 35.

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 87 ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa" nr rej. 20-46 — IS, nr podwozia 164785, nr silnika 263559, cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 16. IV. 1973 r. o godz. 10 przy ul. Kilińskiego 138. Wjw pojazd można oglądać w godz. 10—12 przy ul. Kilińskiego 138. Zgłaszający chęć zakupu samochodu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy PRBHW do dnia 14. IV. br. PRBHW nie ponosi żadnej odpowiedzialności za odmowę dopuszczenia przez wydziały komunikacji prezydiów rad narodowych sprzedanego pojazdu do ruchu na drogach publicznych i zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 3116-k

Dnia 8 kwietnia 1973 r. zmarł, po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 77, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat i Szwagier

Ś. † P.

SZYMON KALIŃSKI

emerytowany, długoletni pracownik PZU i WZGS, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. IV. br. o godz. 16,30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiamy pogrążone w smutku

ŻONA I RODZINA

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 6 kwietnia 1973 r., zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 51 lat nasz najdroższy Mąż, Ojciec, Dziadek, Zięć i Teść

Ś. † P.

STANISŁAW MIECZYSŁAW BOMBA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia 1973 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie

ŻONA, SYN, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego

OJCA

Ś. † P.

FELIKSA STAŃCZYKA

serdeczne podziękowania składają:

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUKOWIE

Dnia 7 kwietnia 1973 r. zmarła, w wieku lat 70

Ś. † P.

STANISŁAWA LIS

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 kwietnia br. o godz. 14 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia

RODZINA

W dniu 7. IV. 1973 r. zmarł, po ciężkiej chorobie

Ś. † P.

MIECZYSŁAW BUKSZYŃSKI

mistrz blacharski

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 10. IV. 1973 roku (wtorek) o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

Różne

Dr ZIOMKOWSKI, skórne, weneryczne 16—19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 4761 g

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog, Tuwima 20

PRZERABIAMY szpilki i inne obuwie na modne fasony. Pawilon Inowrocławska 1 (koniec Lutomierskiej). Górniak

OBUWIE! Podwyższanie spodów, przerabianie obcasów oraz nosków na nowoczesne fasony. — Wszywanie ekspresów. Dorabianie pasków. 643-86 Wróblewski, Mickiewicza 21 5220 g

PIES pekińczyk, duży brązowo-biały zaginął. — Odprowadzić za wynagrodzeniem: Kapuściński, Łagiewnicka 101

ZGINĄŁ owczarek niemiecki, czarny — suka. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Obywatelska 11/13 5179 g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA skupują sklepy

VERITAS

w Łodzi, ul. Piotrkowska 363, ul. Tuwima 14.

ZŁOM SREBRA SKLEP „VERITAS" w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 34.

86/k

Pracownicy poszukiwani

Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/24 zatrudni natychmiast w podległych oddziałach przy ul.: Pojezierska 95, ul. Zamorska 1/9, Górnicza 18/36, Nowo-Teresy 1

— st. inspektorów gospodarki taborowej
— st. dyspozytorów
— weryfikatorów
— st. technika normowania — z-cą kier. działu
— spedytorów kolejowych
— rewidenta

Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. 7,30—14,30, a w soboty 7,30—12,30. 3966-k

Łódzki Kombinat Budowy Domów, ul. Nowo-Teresy 1 przyjmie do pracy na nowych budowlach osiedla Retkinia oraz do Fabryki Domów następujących pracowników:

— MONTAŻYSTÓW ELEMENTÓW,
— STOLARZY, TYNKARZY,
— MURARZY, LASTRYKARZY,
— CIEŚLI, MALARZY,
— BETONIARZY, MONTERÓW a.o. i wod.-kan.,
— KOPACZY, UKŁADACZY IZOLACJI,
— ELEKTROMONTERÓW,
— MASZYNISTÓW LOKOMOTYW,
— MANEWROWYCH,
— WARTOWNIKÓW do straży przemysłowej oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych budowlanych.

Warunki pracy i płacy z kandydatami z terenu Łodzi do omówienia w dziale zatrudnienia i płac w siedzibie kombinatu przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 126. Dojazd tramwajami linii: 5, 24, 25, 26 i 44 — przystanek przy ul. Aleksandrowskiej, róg Kaczeńcowej oraz autobusem linii 76 przystanek końcowy przed kombinatem. 2562-k

TROCINY I WIÓRY

wydają bezpłatnie Instytucjom państwowym, spółdzielczym i osobom prywatnym w ciągu całego roku

ŁÓDZKIE FABRYKI MEBLI, ul. PKWN 9/11, 90-950 Łódź 1, skr. poczt. 293, tel. 285-60.

Łódzka Fabryka Mebli zapewnia również dostawę z transportem pod wskazany adres w obrębie woj. łódzkiego.

A. Wieczorek: *Chcemy wywieźć z Łodzi przynajmniej jeden punkt*

K. Górski: *Postaramy się rozbić defensywny blok rybniczan*

Dziś o godz. 11 ŁKS—ROW

Jak wynika z krótkich wypowiedzi obu trenerów dzisiejszy mecz zapowiada się na interesujące, pełne emocji widowisko.

Zespół ŁKS przystępuje do spotkania z dorobkiem 20 punktów, a więc tyle samo, co stojący o jedno miejsce wyżej Ruch. Od pozostałej czołowej trójki (Stal, Górnik i Wisła) dzieli czerwonobiałych zaledwie jeden punkt.

Rybniczanie zajmują w tabeli ekstraklasy siódmą lokatę, mając na swym koncie 15 zdobytych punktów.

Z informacji jakie uzyskaliśmy wczoraj późnym wieczorem wynika, że aktorzy dzisiejszego pojedynku wystąpią w następujących zestawieniach (w nawiasach podajemy numery zawodników)

ŁKS: Tomaszewski (1), Lubański (2), Jałocha (3), Bulzacki (4), Korzeniewski (5), Drozdowski (6), Białek (7), Polak (8), Mszyca (9), Kasalik (10), Maleńki (11). W rezerwie są: Puchalski (bramkarz), Szadkowski (w obronie), Ostalczyk i Pietrzykowski (w pomocy) oraz Grębosz (w ataku).

ROW: Szygula (1), Sobczyński (2), Gola (3), Kąsek (4), Wieczorek (5), Gach (6), Błahut (7), Zdebel (8), Lorens (9), Lerch (10), Frydecki (11) lub Pawlik.

Spotkanie poprowadzi Suwiński (Gdańsk).

Gwoli formalności dodajmy, że pierwszy mecz rozegrany w rundzie jesiennej zakończył się wynikiem bezbramkowym. Jaki rezultat padnie dziś — przekonamy się za kilkanaście godzin

Tym kibicom, którzy pozostaną w domu przypominamy, że cały przebieg meczu transmitowany będzie na falach radiowych UKF w paśmie 68,51 MHz.

Jeden z gorących momentów pod bramką MGKS (Mikulczyce)
fot. A. Wach

Lepiej aniżeli przed tygodniem w Rzeszowie

Widzew—MGKS Mikulczyce 3:1 (2:0)

W rozegranym wczoraj pojedynku o mistrzostwo II ligi piłkarskiej zespół Widzewa pokonał na własnym boisku MGKS Mikulczyce 3:1 (2:0).

Bramki zdobyli dla Widzewa: Dąbrowski — 1 (w 17 i 41 min.) oraz Kubicki (w 57 min.). Dla MGKS — Kulanek (w 63 min.).

Zespół Widzewa zwycięstwem tym zrehabilitował się więc częściowo za ostatnią wysoką porażkę odniesioną w Rzeszowie. Wczorajszego spotkania nie można jednak zaliczyć do bardzo udanych, jeśli chodzi o poziom gry jaki zaprezentowali goście. Ich akcje ofensywne były jednak mało skuteczne, aby mogły zmienić obraz gry.

To samo zresztą można powiedzieć o gospodarzach spotkania. Widzewiacy raz po raz montowali akcje zaczepne. **Niestety, w wielu przypadkach brakowało zdecydowania szczególnie ze strony napastników. Zbyt dużo było niecelnych podań. Bardzo często trudno było ustalić do którego partnera została adresowana piłka. W tej sytuacji wiele podań stawało się łatwym łupem mikulczyckich obrońców.**

Nie wykorzystali niemal pewnych do zdobycia bramek Dąbrowski, Kaczmarek i Hajduk.

W drugiej połowie spotkania za zbyt ostrą grę trzech łódzkich piłkarzy (Haren, Kubicki i Hajduk) otrzymało żółte kartki.

Zespoły wystąpiły w następujących zestawieniach:

Widzew: Gajewski, Kubicki, Chodakowski, Możejko, Stępniak, Pietrzyk (Świderek), Haren, Hajduk, Kaczmarek, Dąbrowski, Ulatowski.

MGKS: Walter (Trela), Gerlich, Wagner, Pasternok, Botek, Kulanek, Pawlik (Hadzik), Grzesiok, Kluger, Sobocik.

* * *

W drugim meczu rozegranym wczoraj w Bydgoszczy tamtejszy Zawisza przegrał z Arką (Gdynia) 1:2 (1:0). Bramki zdobyli dla Zawiszy — Harmata, a dla Arki — Rajski i Kurzepa.

Zakończył się pierwszy etap moskiewskiego maratonu

ZSRR — Szwecja 6:1

CSRS — Finlandia 4:2

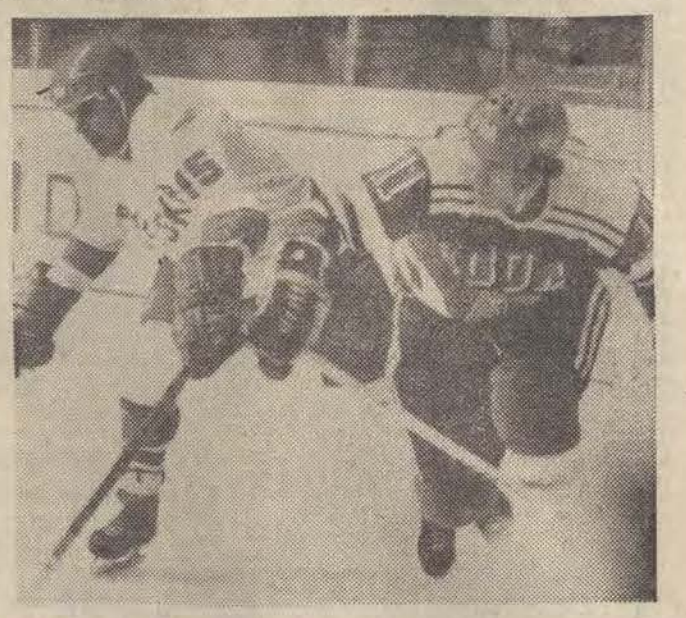

Na zakończenie pierwszej części hokejowego maratonu tegorocznych mistrzostw świata grupy „A" odbyły się dwa ważne pojedynki, w których wzięły udział cztery najlepsze dotychczas zespoły: ZSRR, Szwecji, CSRS i Finlandii.

Ze szczególną niecierpliwością widzowie zebrani na trybunach łużnickiego Pałacu Sportowego oczekiwali na największy i najważniejszy pojedynek dwóch pretendentów do złotego medalu: drużyn Związku Radzieckiego i Szwecji. Te zespoły bowiem mają największe szanse ubiegania się o pierwsze miejsce.

Ten wielki pojedynek zakończył się przekonywającym zwycięstwem hokeistów radzieckich 6:1 (4:0, 2:1, 0:0).

Bramki dla ZSRR zdobyli: Pietrow — 2 oraz Michajłow, Charłamow, Wołczkow i Bodunow.

Dla Szwecji Sterner.

Drużyna radziecka od pierwszej chwili narzuciła tak olbrzymie tempo, dała pokaz pięknego i na najwyższym poziomie hokeja.

Szwedzi, którzy również grali dobrze, byli tylko tłem dla świetnie wyszkolonych pod każdym względem gospodarzy. Błyskawiczne podania krążka, niemal na pamięć, wspaniała jazda na łyżwach, szybkie akcje ofensywne, błyskawiczne zmiany sytuacji, twarda, lecz prowadzona fair gra — oto najważniejsze cechy tego meczu.

W meczu popołudniowym Czechosłowacja wygrała z Finlandią 4:2 (3:1, 1:1, 0:0). Bramki dla CSRS zdobyli: Stastny — 2, J. Holik i Farda. Dla Finlandii Ahokainen i Suttinen.

Poziom tego pojedynku, jak na występ obrońców tytułu mistrzów świata był przeciętny. Przy takiej formie, jaką zaprezentowali hokeiści CSRS nie ma co mówić o obronieniu tytułu najlepszej drużyny naszego globu.

Zdenerwowani niekorzystnym przebiegiem sytuacji na lodowisku Czechosłowacy pod koniec drugiej tercji zaczęli grać ostro i brutalnie.

Dziś, w pierwszych meczach rundy rewanżowej spotkają się Polska — CSRS i ZSRR — NRF.

TABELA PO PIERWSZEJ RUNDZIE

1. ZSRR	10:0	42—9
2. Szwecja	8:2	28—15
3. CSRS	6:4	24—10
4. Finlandia	4:6	15—15
5. NRF	2:8	12—39
6. Polska	0:10	8—43

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA NOŻNA: I liga ŁKS — ROW (Rybnik), stadion przy Al. Unii 2, godz. 11.

PIŁKA RĘCZNA: I liga mężczyzn Anilana — Stal (Mielec) hala przy Al. Unii 2, godz. 13.

BOKS: II liga Widzew — Hutnik (Nowa Huta), sala przy ul. Armii Czerwonej 80, godzina 16.

TENIS STOŁOWY: II liga AZS — GKS (Jastrzębie), sala przy ul. Lumumby 22, godz. 10.

Zwycięstwo żużlowców Gwardii

Żużlowcy łódzkiej Gwardii odnieśli wczoraj piękny sukces zwyciężając w pierwszym meczu o mistrzostwo II ligi Start (Gniezno) 49:38.

Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: **Golofit i Lalicki — po 12, a dla Startu Rutkowski — 12 i Odrzywolski — 7.**

Sukces gwardzistów przyczyni się zapewne do nabrania większego zaufania dla łódzkiej drużyny, która jak się wczoraj okazało mimo odmłodzonego składu potrafi walczyć ambitnie o ligowe punkty.

„Szabla Wołodyjowskiego" dla drużyny ZSRR

XIX Międzynarodowy Turniej Szermierczy o „Szablę Wołodyjowskiego" zakończył się i tym razem zwycięstwem ZSRR.

Szabliści radzieccy w ciągu dwudniowych zmagań zaprezentowali najbardziej wyrównany poziom i odnieśli przekonywające zwycięstwo nad Węgrami i nad polskim pierwszym zespołem.

Szermierze radzieccy większość spotkań wygrali zdecydowanie, jedynie do większego trudu zostali zmuszeni przez Węgrów i drużynę Polski I. Równie dobrze walczyli Węgrzy. W ich zespole największą indywidualnością był Torday, który w sumie odniósł 23 zwycięstwa. Jemu też został przyznany puchar dla najlepszego zawodnika turnieju. Nieco słabiej niż oczekiwano wypadli Włosi i Rumuni.

Ze stadionów Polski i świata

▲ **W sobotę odbyło się w Pradze międzypaństwowe spotkanie o Puchar Narodów w rugby Czechosłowacja — Polska. Zwyciężyła Czechosłowacja 16:6 (9:3).**

Pierwszy mecz w Warszawie wygrali Polacy 23:9, zapewniając sobie tym samym awans do następnej rundy.

▲ Polskie pingpongistki, startujące w mistrzostwach świata w Sarajewie, przybyły zbyt późno do hali na mecz z reprezentantkami Singapuru i przegrały walkowerem 0:3.

Nie powiodło się również polskim pingpongistom, którzy przegrali z Malezją 1:5.

▲ **W przedostatnim dniu turnieju tenisowego w Nicei T. Nowicki przegrał w półfinale z Włochem Marzano (6:4, 3:6, 2:6).**

▲ **W 1/4 finału Fibak i Rybarczyk wyeliminowali Szwedów Norberga i Swenssona (6:1, 2:6, 6:4), a Niedźwiedzki i Nowicki pokonali parę zachodnioniemiecką Mattern — Fikentcher (6:4, 6:3).**

▲ W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata, reprezentacja NRD pokonała w Berlinie Albanię 2:0 (0:0).

▲ W międzypaństwowym meczu koszykówki kobiet, który odbył się w Fortaleza (Brazylia), reprezentacja Czechosłowacji przegrała z Brazylią 68:69 (31:39).

▲ **Po serii ostatnich niepowodzeń Eddy Merckx odnosi znów zwycięstwa.**

W sobotę wygrał wyścig „Amstel Godrace", rozegrany w Holandii na trasie długości 238 km.

▲ Na Tamizie rozegrano tradycyjne regaty wioślarskie Cambridge — Oxford. Po raz szósty z rzędu triumfowali wioślarze Uniwersytetu Cambridge.

Regaty Cambridge — Oxford rozegrane zostały po raz 129.

Anilana przegrała ze Stalą

Rozegrane wczoraj wieczorem w Łodzi przedostatnie spotkanie o mistrzostwo I ligi w piłce ręcznej mężczyzn, pomiędzy zespołami Anilany i mieleckiej Stali zakończyło się nieznaczną porażką łódzkiej drużyny 20:21 (10:11).

Najwięcej bramek dla gospodarzy uzyskał **Krygier — 11, a dla Stali — Gmyrek — 7.**

Jeśli piłkarze ręczni Anilany chcą zakończyć tegoroczne rozgrywki na czwartym miejscu muszą na swoją korzyść rozstrzygnąć dzisiejsze spotkanie rewanżowe.

Pozostałe wyniki:

Pogoń (Sz.) — Gwardia (O.) 16:20 (8:13),

Pogoń (Z.) — Spójnia (Gd.) 16:16 (10:9)

Grunwald (P.) — Śląsk (W-wa) 21:17 (11:8).

NA WIELKĄ WODĘ

Jest ich w Łodzi i województwie spora gromada, zakochanych po uszy w żeglarstwie, dla których łopot kilku metrów kwadratowych płótna i niewielki pokład jachtu wystarcza za wszystko.

Okręgowy Związek Żeglarski w Łodzi skupia obecnie prawie 4 tys. stałych członków. Połowa z nich to prawdziwe wilki morskie, legitymujący się stopniami żeglarza jachtowego. Trzydziestu posiada książeczki kapitanów żeglugi bałtyckiej, a dalszych 14 — tytuł kapitana jachtowej żeglugi wielkiej.

Łódzcy żeglarze są wysoko notowani w kraju. Wystarczy przypomnieć, że w klasyfikacji PZŻ za rok ubiegły znaleźli się na czwartym miejscu za Gdańskiem, Warszawą i Szczecinem, wyprzedzając takie potęgi (biorąc pod uwagę możliwość uprawiania tej dyscypliny sportu) jak Olsztyn, Koszalin i Zielona Góra.

Łódzkie wilki morskie mają na swym koncie wcale niemałe sukcesy, odnoszone nie tylko na Bałtyku, ale na wszystkich niemal morzach i oceanach świata.

Kpt. T. Romer wchodził w skład załogi „Śmiałego" pełniąc na nim funkcję I oficera w czasie pamiętnego rejsu przed kilku laty wokół Ameryki Płd.

W innym, niełatwym rejsie dookoła Islandii (w 1969 r.) brała udział czwórka łodzian: W. Ałaszewski, St. Leszczak, O Stanielewicz i J. Duleba. Nie można także pominąć sławnej, bezprecedensowej wręcz wyprawy członków łódzkiego AKŻ pod dowództwem kpt. T. Zydlera na jachcie „Conrad". Kpt. T. Zydler dowodzi obecnie kolejną wyprawą na jachcie „Konstanty Maciejewicz", który opłynął ostatnio przylądek Horn.

Ciągle niespokojni, szukający coraz to nowych przygód łódzcy żeglarze i w tym sezonie planują kolejne dalekie wyprawy. Wymieńmy chociażby przygotowywany już od wielu miesięcy plan rejsu żeglarzy-harcerzy z Łodzi i województwa na jachcie „Odkrywca" na Kubę, czy podobną wyprawę na „Tropicielu" dookoła Nowej Funlandii.

Mamy jeszcze ambitniejsze plany — powiedzieli nam w rozmowie przedstawiciele ŁOŻ. Jak możemy jednak rywalizować z najlepszymi okręgami w kraju skoro mamy do dyspozycji tylko dwa z prawdziwego zdarzenia jachty. W niewielkim stopniu potrzeby żeglarzy Łodzi i województwa zaspokoi przydzielenie im w tym roku 15 nowych łodzi (7 „Kadetów", 2 OK „Dinghy", 2 „Kornetów" i 2 jachtów klasy „420"). Jednostki te wystarczą zaledwie dla ścisłej czołówki łódzkiego okręgu, która wystartuje do tegorocznych imprez krajowych, w tym m. in. w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej.

Inny zdawałoby się drobny kłopot to staranie działaczy OZŻ o etat dla trenera (kandydat jest) Mamy nadzieję, że władze sportowe Łodzi załatwią pozytywnie tę ważną dla żeglarzy sprawę.

Nasi żeglarze nie zważając na wszelkie przeciwności losu, starają się własnymi siłami pokonywać wszelkie trudności. Jak zresztą przystało na prawdziwych wilków morskich.

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 304-78. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 278-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 80 g. F-4